



# KURIER Wileński

WTOREK, 9 MAJA 1995 R.  
Nr 89 (12620)

**Dziś w numerze:**

1-6 str.

Kilka pokoleń huknęło wspólnie "Wilięj naszych strumieni rodzicę".

2 str.

Ambasada RP i Konsulat RP na Litwie złożyli kwiaty i wieńce u stóp pomnika pamięci tysięcy Polaków pomordowanych w Ponarach.

3 str.

Gdyby Polska została przyjęta do NATO, Litwa nie musiałaby pozostać bez uwagi.

4 str.

"Gdy mieszkańcy krajów bałtyckich przypominają II wojnę światową, to wspominają oni, jak Europa zapomniała o nich..."

5 str.

Dla Polski walka o niepodległość nie zakończyła się w maju 1945 r. Trwała jeszcze pół wieku...

7 str.

Jest to tylko osiem dramatycznych losów cichociemnych na Wileńszczyźnie.

8 str.

Wymawiając to tajemnicze słowo, czerwnięją się zarówno młode panienki, jak i starsze panie nauczycielki.

9 str.

Najbardziej mnie w życiu trapi to, że ludzie zamykają się w sobie i innych odbierają jako wrogów.

10 str.

Zespół powstał z potrzeby wyrażenia protestu wobec zaistniałego faktu — wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

### SENTENCJA DNIA

Nie należy się gniewać na bieg wypadków, bo to ich nie nie obchodzi.

Marek Aureliusz

### Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

16.30 -

"Astrologia dla każdego" (wtorek, czwartek)

## Uczczono pamięć ofiar drugiej wojny światowej

W poniedziałek, punktualnie o godzinie 12.00, wszystkie polskie radiostacje i prywatne rozgłośnie radiowe na 1 minutę przerwały nadawanie programu. W ten sposób uczczono pamięć ofiar drugiej wojny światowej, podaje ELTA.

W podobnie tego samego dnia przywódcy państwa złożyli kwiaty i wieńce u stóp pomnika.

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas złożył kwiaty i chwiał wieńce u stóp pomnika ofiar drugiej wojny światowej przed pomnikiem w rejonie orafskim, którego głównym akcentem jest figura Matki. Nieco opodal ustawiono granitową tablicę poświęconą i psakozrebbami i nazwiskami poległych.

Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas w tym dniu

pochylił czoło w zespole pomnikowym na Cmentarzu Antokolskim, poświęconym żołnierzom drugiej wojny światowej, których w tym miejscu pochowano ponad 3 tysiące.

W tym samym czasie chwiał kwiatów minister ochrony kraju Linas Linkevičius uczcił męczenników Kowieńskiego IX Fortu, a następnie udał się pod pomnik ku czci uczestników powstania 1941 r.

W miejscach uwiecznienia pamięci ofiar drugiej wojny światowej w Rainiai i Ablindze oraz na grobach żołnierzy niemieckich w Kudirkos Naumiestis kwiaty złożyli i chwiał cisy uczcili w południe pamięć poległych przedstawiciele władz rejonów i miast.

### Gratulacje nowemu prezydentowi Francji

WILNO, 8 maja (ELTA). W poniedziałek prezydent republiki Algirdas Brazauskas przesłał depeszę gratulacyjną Jacquesowi Chiracowi, świeżo wybranemu prezydentowi Republiki Francuskiej, poinformował rzecznik prasowy prezydenta.

## Krzyż Partyzancki polskim kombatantom



Prezydent Rzeczypospolitej Polki Lech Wałęsa za udział w walkach wojennych przyznał 29 żołnierzom Krzyż Partyzancki, obywatelom Republiki Litwy, podaje ELTA.

Wśród nagrodzonych, za zgodą władz litewskich, znalazł się również przez ambasadora RP w Wilnie prof. Jana Widaczkę, który w 1945 r. otrzymał Krzyż Partyzancki. Oznaczenia zostali: Witold Adamowicz "Bogdaniec", Zygryd Adamowicz "Krzak", Jadwiga Dajno-

wa "Jadzia", Wacław Falkiewicz "Pazur", "Katarzyna Gaucziene "Mariola", Michał Grablewski "Zajac", Mieczysław Gradzewicz "Brzoza", Władysław Grygorowicz "Gruszka", Jakub Iwanow "Wilki", Stanisława Juratowicz "Basia", Stanisław Kaczkacz "Pączek", Marian Kożan "Połysk", Antoni Kożajew "Tygrys", Wacław Kuleszo "Wierzb", Jan Łabul "Murzyn", Antoni Marczyk "Kier", Stanisław Mastenica "Sroka", Antoni Michno "Motyl", Konstanty Możejko

niec "Zakret", Józef Urbanowicz "Urblich", Edmund Warno "Kot", Michał Wojtonis "Wróbel", Helena Zwańska "Snieżka".

Redakcja "Kuriera Wileńskiego" odznaczonym osobom składa najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz wszelkiej pomyślności, i pozdrawia wszystkich polskich kombatantów z okazji 50 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Życzymy Wam, Kochani, zdrowia, szczęścia, pogodny ducha i radości.

Redakcja

## Sto razy po sto lat, życie nam, kochani

### Jubileusz "Wili"

Wielki kofca kwietnia i pierwej dekady maja dostownie wzięto w szwach z powodu jubileuszu polskich imprez kulturalnych. Gros z nich znalazło się w kalendarzu uroczystych obchodów Konstytucji 3 Maja (ten dzień przyszedł do nas w tym roku po 140 latach), inne po prostu, jak tradycja wileńska, a przede wszystkim, jak absolutnie cymś nowym, jak wystawa malarstwa w Muzeum, czy pierwsza polska galeria sztuki w Wilnie, jak i artystyczny Wódrnik, jak i jubileuszowo zorganizowany Zespół Artystyczny Pieśni "Wilia". 40 lat temu powstał ten zespół, który przetrwał dzielnie z polską miłością, zachowując ją w trudnych warunkach. Czym był dla polskiej kultury, która nie miała, lecz znalazła z autopsji, w trudnych warunkach i wypędzanie z ojczyzny, tłumaczyć chyba nie trzeba. Dziejem "Wili" na 40-lecie jego powstania poświęciliśmy nie tylko jubileuszowe wydanie, ale i całe wydanie. Święto tysiąca, które się przewinęły przez



Weterani i młodzież na scenie Pałacu Sportu w dniu 6 maja 1995 r.



Fot. Marian Paluszkiwicz

zespół i tysięcy, których onże podtrzymywał na duchu. I nie należy w tym stwierdzeniu

doszukiwać się patetyczności. W ciągu minionych 40 lat dawał on świadectwo urody kresowej

młodości i naszej na tej ziemi odrębności i obecności. (Dokończenie na str. 6)

# Kalejdoskop wiadomości

### Imprezy szwedzkiego "Projektu demokracji"

Na Litwie bawi ponad 40-osobowa delegacja ze szwedzkich miast Wax, Karlmar i Karlskrona, współpracujący z Kownem, Poniewieżem i Klajpedą. Przedstawiciele 7 partii politycznych oraz pedagodzy uczestniczą w imprezach "Projektu demokracji", finansowanej przez rząd Szwecji.

### O Balbat, będzie się mówić w USA

Tworzenie batalionu pokojowego krajów bałtyckich (Balbat) będzie omawiane w Kongresie USA, resortie obrony i komisicie utrzymania pokoju ONZ. We środę referat nt. "Aspekty polityczne tworzenia Balbat" wygłosi w Kongresie sekretarz Ministerstwa Obrony Kraju Litwy płk. Jonas Gečas.

Do USA jedzie on razem z oficjalnymi osobistościami ministerstwa obrony Danii, W. Brytanii, Estonii i Łotwy, odpowiedzialnymi za tworzenie Balbat. W czasie wycieczki zamierza się również omówić pomoc USA w tworzeniu batalionu pokojowego krajów bałtyckich.

### Znaleziono radioaktywny pojemnik

We wsi Voverikės w pobliżu Szawel znaleziono pojemnik z materiałami radioaktywnymi o wadze około 85 kg.

Rodzaj materiału można określić konkretnie tylko po dokonaniu specjalnych badań. Sam pojemnik promieniuje niemal po 1200 mikrorentgenów na godzinę, co wielokrotnie przekracza to naturalne. Sądzi się, że pojemnik ten mógł być skradziony z obiektu przemysłu wojkowego, stosowane bowiem w silownikach atomowych kasyety mają inny kształt i opakowanie.

### O Płsudskim na Zamku Królewskim w Warszawie

Zarząd Towarzystwa Miłośników Historii w porozumieniu z Fundacją Rodziny Józefa Piłsudskiego oraz Wojskowym Instytutem Historycznym i Akademią Obrony Narodowej organizują w dniach 12-13 maja br. na Zamku Królewskim w Warszawie dwudniową sesję naukową nt. "Miejsce Marszałka Józefa Piłsudskiego w najnowszych dziejach Polski".

Wśród zaproszonych na sesję jest także zast. redaktora "Kuriera Wileńskiego" Jerzy Surwiło, który nawisłił temat "Józef Piłsudski a Wilno".

### Nauczyciele geografii pogłębiają wiedzę

Prawie 50 nauczycieli geografii z Litwy udało się na seminarium praktyczne, podczas którego zapoznają się z geografią Czech, Niemiec i Francji. W siedzibie Rady Europy w Strasburgu nauczyciele wysłuchają referatów o reformie oświaty w Europie i problemach ochrony przyrody tego kontynentu, aktualnych w nauczaniu geografii. Pedagodzy w ciągu ponad tygodniowej podróży po tych krajach będą mieli do wykonania zadania praktyczne, a po ich powrocie zostanie opracowany materiał dydaktyczny.

To wyjazdowe seminarium, zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty i Nauki Litwy wspólnie ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Geografii i Turystyki Fundacja Otwartej Litwy, wydziały oświaty i Litewskie Centrum Wsparcia Młodzieży.

Inna grupa nauczycieli geografii uda się na trasę Praga-Strasburg-Paryż-Berlin w lipcu.

### Naradzają się okuliści

Wczoraj w klinikach akademickich Kowna zakończył się dwudniowy zjazd okulistów Litwy i Norwegii.

Wzięło w nim udział około 30 gości z Norwegii, a z republiki zaproszono ponad 200 specjalistów. Po raz pierwszy oftalmologowie obu krajów zgromadzili się 2 lata temu w Wilnie i Kownie.

Oftalmolodzy norwescy stałi udzielają Litwie różnorodnej pomocy: ich symplem wyposażono nowoczesną salę operacyjną w Wilnie, kowieńczykom Norwegy przekazali w darze wiele aparaty medycznej, zaprasza się na staż w szpitalach Norwegii.

### Prezent dla miłośników muzyki

Litewską fonotecę muzyczną wzbogacił jeszcze jeden album. Są to "Moje dni" Tomasa Augustisa. Tę kasę, składającą się z 10 piosenek, w pierwszym nakładzie 5 tys. egzemplarzy wydała firma "Azbiz".

### Cyfrowa mapa Wilna

Specjaliści norweskiej firmy "Tjellanger Wideo" oraz struktur geodezyjnych naszego kraju zakończyli zdjęcia lotnicze Wilna — od Santaryszek do Naujinińki i całej Starówki, które będą potrzebne do opracowania mapy cyfrowej stolicy.

Specjaliści norwegscy w dalszym ciągu będą konsultowali specjalistów z resortów Litwy i doradzali im.

### Węgorze w zbiornikach wodnych Litwy

Z Francji sprowadzono niezwykły ładunek — 200 kg narybku węgorza na zamówienie indywidualnego przedsiębiorstwa "Tincas". Zbiorniki wodne Litwy zostaną żarybione węgorzami po 7 latach przewozy. Węgorzyki trafiły do Zalewu Kowieńskiego, jezior rejonów igitalskiego, trockiego, olickiego i in.

### "Pejzaże myśli" C.F. Clausa w Kownie

W Galerii Sztuki M. Ziłinska otwarto wystawę twórczości wybitnego niemieckiego plastyka-eksperymentatora Carla Friedricha Clausa. Utwory artysty odzwierciedlają wybitne emocjonalne i dokumentalne wydarzenia historii Europy Wschodniej.

Wystawę eksponowano w Berlinie, Warszawie. Z Kowna pojedzie ona do Rygi, a następnie do Włoch.

### Zakończył się kongres stomatologów

W Druskiņinkais zakończył się trwający trzy dni III kongres Litewskiego Związku Stomatologów. Uczestniczyło w nim ponad 700 lekarzy litewskich i duża grupa gości zagranicznych. Wygłoszono 60 referatów. Na przewodniczącą Litewskiego Związku Stomatologów ponownie wybrano kierowniczkę kliniki stomatologicznej wydziału medycyny Uniwersytetu Wileńskiego prof. Irenę Balčiūnienę.

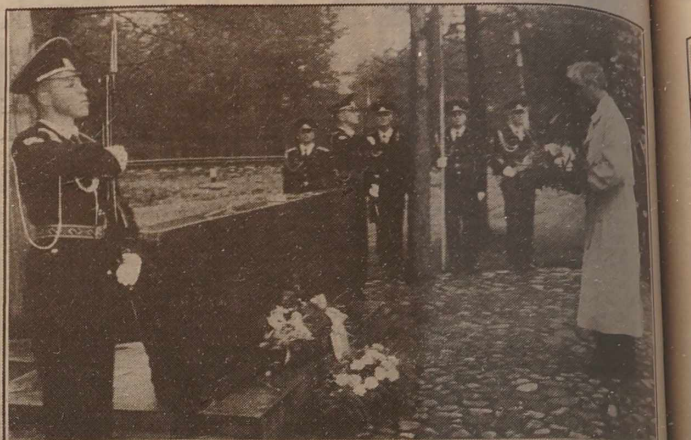
Na kongresie zakonotowano, że z uwagi na zły stan uźbienia mieszkańców Litwy, wszyscy stomatolodzy powinni zająć się pracą profilaktyczną. Nawet dentyści prywatni powinni znaleźć czas na wyżywianie szkół, placówek przedszkolnych, zapoznanie dzieci z zasadami higieny jamy ustnej.

Wielkim powodzeniem cieszyła się działająca w czasie kongresu wystawa-sprzedaz sprzętu i materiałów stomatologicznych.

### Dzień Otwartych Drzwi

W piątek, 12 maja o godz. 11 w Wileńskiej Pomaturalnej Szkole Rolniczej w Białej Wacie (rej. wileński) odbędzie się Dzień Otwartych Drzwi. Zapraszamy się 9-klasisci i maturzyści.

Na podstawie doniesień agentowi informacyjnych, radia, prasy i inf. wanszych zgromadziła Helena GŁADKOWSKA



## Hołd pamięci ofiarom Ponar

Wczoraj, z okazji rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem, w Ponarskim Zespole Pomników zostały złożone wieńce i kwiaty ku czci pamięci ofiar poległych z rąk okupantów w czasie II wojny światowej. O godz. 11.00 przedstawiciele Ambasady RP i Konsulatu RP na Litwie złożyli kwiaty i wieńce w stóp pomnika pamięci tysięcy Polaków pomordowanych w Ponarach.

O godz. 12.00 przedstawiciele rządu RL na czele z premierem Adolafem Szeļevičiušem odwiedził Zespół Ponarski, gdzie premier i towarzysząc mu osoby uczuli pamięć poległych z rąk najedźcy chwilą milczenia i

złożeniem kwiatów i wieńców u podnóża pomników pamięci Żydów pomordowanych w lasach ponarskich. Sto litewskich ochotników zabytki podczas II wojny światowej w Ponarach oraz pamięci Polaków. Po ceremonii złożenia kwiatów premier i przedstawiciele rządu RL zwiedziły niewielkie muzeum znajdujące się na terenie Ponar.   
 Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU T. Ważniewicza: A. Szeļevičius podczas oddania hołdu poległym Polakom w Ponarach.

## Ambasady Białorusi, Rosji i Ukrainy uhonorowały kombatanów

Kanałami agencji ELTA nadeszło podziwienie z ambasad Białorusi, Rosji i Ukrainy w Republice Litewskiej zamieszkałymi na Litwie weteranom drugiej wojny światowej, walczącym po stronie koalicji antyhitlerowskiej.

Głosi ono:

"Zwycięstwo, odniesione ceną

obrzymych ofiar ludzkich i cierpięz biegiem czasu nabiera coraz głębszej wymowy, coraz większy wywiera wpływ na los historyczny państw i narodów. W Europie, jak i na całym świecie, na zasadzie równoprawnego partnerstwa ugruntowuje się polityka dobrego sąsiedztwa i wzajemnie korzystnej współpracy. Pomnie

okropności minionej wojny nasze państwa wybrały drogę pokojowego rozwoju, dążą do umacniania bezpieczeństwa i stabilności na całym świecie.

Ambasady Białorusi, Rosji i Ukrainy życzą kombatanom pomysłności, dobroty i zdrowia".

## Propozycje konserwatorów

### Partia rządząca zamierza utrzymać się w nomenklaturze

Partia rządząca i jej rząd zamierza na dłuższy czas utrzymać panowanie skompromitowanej nomenklatury, oświadczył wczoraj na konferencji prasowej wicestarosta frakcji Związku Ojczyzny Kęstutis Skrebyš. Dwa tygodnie temu zgłoszony Sejmowi projekt uchwały w sprawie listy stanowisk urzędniczych administracji państwowej szebza "A" nazwał on "bardzo dziwnym, jakiego już dawno nie było".

Zgodnie z ustawą o urzędniczych państwowych urzędniczych dziełeni są na kategorie "A" i "B". Do pierwszej jak powiedział Kęstutis Skrebyš, powinni być zaliczeni urzędnicy, zatrudnieni w strukturach władzy politycznej. Powinni oni złożyć rezygnację w razie przegranej partii politycznych w wyborach oraz sformowanych przez nich instytucjach administracyjnych.

Niemniej na liście, jak powiedział K. Skrebyš, wiele rzeczy przewrócono do góry nogami. Na liście zamierza się włączyć kontrolerów sejmowych oraz członków Głównej Komisji Wyborczej, aczkolwiek tych instytucji, zdaniem prelegenta, "nie można zaliczyć do upolitycznionych". Na liście stanowisk są doradcy prezydenta i referenci, ale nie ma na niej konsultantów prezydenta. Nie zostali też wpisani doradcy rządu, nawet sekretarz rządu, naczelnicy powiatów. Paradoxał jest i to, że do kategorii najwzniejszych promi-

entów nie włącono sekretarzy ministerstw, twierdzi K. Skrebyš. Oznacza to, że nie grozi im dymnia bądź zwolnienie z urzędu, z ministrami, odchodzącymi ze swych stanowisk. "I nadal będą oni mieli prawo doradzenia i podejmowania decyzji". Urzędnikom z nomenklatury pozwolono pozostać na dawnych miejscach, ustawa będzie broniła ich praw.

Sekretarz Ministerstwa Reform Administracyjnych i Samorządów Julius Novickis twierdzi, iż obecnie na Litwie jest około 20 tys. urzędników. Do kategorii "A", jak zaznaczył K. Skrebyš, należy 150-200. Niemniej, jego zdaniem, większą ich część stanowią przedstawiciele byłej i obecnej nomenklatury, których partia rządząca ze swych miar stara się utrzymać.

## W rejonie święciańskim

### Nowy rodzaj produkcji

Zakład przetwórstwa zubożonych w Nowych Święcicach podjął produkcję mieszanek paszowych dla kurcząt. Zawierają te mieszanek składniki zapewniające ich szybki wzrost, zabezpieczając przed chorobami. Cena jej jest dostępna dla wszystkich. Obecnie hodowla drobiu zastępuje się wielu, gdyż mięso i jaja kurze są drogie. Nowa mieszaneczka cieszy się dużym popytem. Pyta o nią nie tylko ludzie mieszkający, ale też inni klienci. W jednym ze sklepów centrum miasta rozpoczęto jej sprzedaż. I nabywcy są zaobserwowani, i do kasy zakładu wpływają pieniądze.

N. NIEZAMOW

## Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 9 maja 1995 r. ustala następującą retencję litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 kazańskich teng	6.3492
Angielskie funty sterlingi	6.4118	Łotewskie lity	7.8895
100 ormiańskich dramów	0.9808	Żółte polskie	1.6635
Australijskie dolary	2.6630	Moldawskie lejy	0.8840
Austrijskie szylingi	0.4182	Norweskiele korony	0.8504
100 szwajcarskich franków	0.0098	Holandzkie guilderzy	2.8187
100 białoruskich rubli	0.3478	Francuskie franki	0.8240
Belgijskie franki	0.1420	100 rubli rosyjskich	0.0780
Czaskiele korony	0.1361	SDR	6.2984
Duśaskiele korony	0.7457	Słowackie lity	2.8773
ECU	5.3690	Finijskie marki	0.8311
Estoniskiele korony	0.3638	Szwedzkie dolary	0.5569
100 hiszpańskich peset	3.2910	Szwajcarskie franki	3.5492
100 irów walijskich	0.2499	10000 ukraińskich	0.2613
100 japońskich jen	4.8251	Karbowosów	0.1509
Kanadyjskie dolary	2.0516	Uzbekiele sumy	3.3799
Kirgiskiele somy	0.3670	100 węgierskich forint	2.9292
		Niemieckiele marki	

Walutą podstawową jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez samą banki.

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprowadz.
100 franków francuskich	48 17	50 13
100 marek niemieckich	171 28	178 28
100 dolarów amerykańskich	235 65	243 07
100 funtów brytyjskich	381 18	386 74
100 franków szwajcarskich	207 51	215 57

Delegacja Sejmu RL powróciła z Warszawy

Polka nie ma innej alternatywy niż NATO... Polska nie ma innej alternatywy niż NATO...

Droga do NATO

Omswiając kwestię rozszerzenia NATO, jak poinformował G. KIRKILAS, odnotowano wagę...

— Choć coraz intensywniej mówi się o rozszerzeniu NATO, to zainteresowanie USA Europą...

cza, iż nie przewiduje się im widocznie większej roli w zapewnieniu pokoju i stabilności. — Podobnie, jak i Polska, nie mamy...

Jadwigia BIELAWSKA

Na marginesie konferencji międzynarodowej

Inwestycje państwowe

Jak już informowaliśmy, na Litwie odbyła się międzynarodowa konferencja na temat inwestycji...

W konferencji wziął także udział premier Adolfas Aubliūnas, który przedstawił sytuację ekonomiczną Litwy...

Najważniejsze dziedziny W konferencji wziął także udział premier Adolfas Aubliūnas...

Pomoc otrzymają 5 projektów Litwa otrzymała 130 mln ecu pomocy od Banku Odbudowy i Rozwoju...

847 mln litów na rok bieżący Odniesienie budżetu państwowego Litwy, działalności systematycznej...

MFW oferuje 130 mln SDR Celem do programu inwestycji ministerstwa, departamentu...

Żywa święta

Ani dnia bez prasy

— to Dzień Odrodzenia Prasy Litwy i Książki. Z tej okazji w siedzibie wileńskiego Do...



Petkiewicz przywdział ubiór strażaka, kierownik "Na dobrych" Jogaia Morkunas...

Wypadki i wpadki

Według danych służby informacyjnej MSW RL w dniach 5-7 maja br. w republice odnotowano 340 przestępstw...

Zarejestrowano 35 wypadków ruchu drogowego, w których zginęła 1 osoba. Odnotowano 9 pożarów...

Zatrzymano hersztą "brzydaka wileńskiego" Igora Tiomkina

W ub. czwartek w Duesseldorfie ujęto jednego z wpływowych członków litewskiej mafii Igora Tiomkina...

Tragiczny wypadek 5 maja o godz. 11 min. 10 z okna mieszkania przy ul. Wiesiu 13 w Wilnie...

Krakę spowodował pijany kierowca 5 maja o godz. 22.00 w Wilnie na przejściu dla pieszych na ul. Savanorių...

W doskonaleniu ustaw nie ma granic

W labiryncie zmian nowelizacyjnych nie sposób polapać się nawet prawnikowi. A co dopiero mówić o ludziach, których zmiany te dotyczą...

Porachunki

7 maja o godz. 2.00 w nocy w Soleczankach podpalono drzwi mieszkania P.P. przy ul. Mokyklos 4-2.

Spalili się 3 tony siana

6 maja o godz. 4.00 we wsi Vindeikiiai (rej. szyrwincki) w zabudowaniu pomocniczym w obecności należącym do H.A. wybuchł pożar...

Kradzieże z mieszkań i spółek akcyjnych 5 maja br. złodzieje włamały się do mieszkania V.J. w Wilnie przy ul. Laisvės 87...

Przejęli nostalgii, czy wybór chuligański? 7 maja o godz. 10.00 w Grzegorzewie (rej. trocki) na komienie wspólne litewsko-amerykańskie przedsiębiorstwa...

O skuteczności ustawy

"O prewencyjnym zatrzymaniu" mówią cyfry

Na podstawie ustawy "O prewencyjnym zatrzymaniu osób podejrzanych" o popełnieniu przestępstw" w ciągu dwóch miesięcy zatrzymano 89 osób...

Przygotowała Leonarda JURGIELEVICZ

Julitta TRYK

NA ZDJĘCIU: milgwa i K.K.J. Fot. Kęstutis VANAGAS (ELTA)

50 rocznica zakończenia II wojny światowej

Francia

Na Placu Gwiazdy — de Gaulle'a, w którego centrum znajduje się Łuk Triumfalny z Grobem Niezanego Żołnierza, odbyła się w poniedziałek przed południem uroczystość z okazji 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej. Było to ostatnie we Francji, publiczne wystąpienie prezydenta Francois Mitterranda, którego kadencja jako szefa państwa upływa 20 bm. Na obchody 50-lecia kapitulacji Niemiec do Paryża przybyło ponad 80 delegacji z całego świata. Zajęły one miejsce na honorowej trybunie przy Placu Gwiazdy, przed którą odbyła się defilada wojskowa jednostek armii francuskiej. Obecnych było 51 szefów państw i 8 szefów rządów. Po złożeniu przez Francoisa Mitterranda wieńca na grobie Niezanego

Żołnierza, defiladą pod Łukiem Triumfalnym rozpoczął przejazd na transporterach wojskowych chorzących z flagami poszczególnych krajów.

Rosja

W poniedziałek rano prezydent Rosji Borys Jelcin złożył wieńca na Grobie Niezanego Żołnierza pod murami Kremia z okazji 50 rocznicy zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. W imieniu Zgromadzenia Federalnego wieńce złożyli przewodniczący obu izb rosyjskiego parlamentu — Władimir Szumiejko i Iwan Rybkin. Wieńcem w imieniu rządu Rosji złożył także pierwszy wicepremier Oleg Soskowiec. Premier Wiktor Czernomyrdin, jako przewodniczący rosyjskiej delegacji na obchodach 50-lecia zwycięstwa w Paryżu, Londynie i Berlinie, przebywa od 6 maja za granicą.

Niemcy-Polska

Media o wystąpieniu ministra SZ RP Władysława Bartoszewskiego w Bundestagu

"Die Welt" — K.L. Gunsche — "Cieżar historii" "Zdecydowanie przyznanie się do historycznej odpowiedzialności Niemców pomogło ministrowi Bartoszewskiemu uczynić wielki sukces: nazwać po imieniu bezprawne wypedzenie i powiedzieć, że zło nigdy nie może być usprawiedliwieniem innego zła. Dla Polaka, który doświadczył na sobie losu swojego kraju, tak bardzo jak Bartoszewski było to z pewnością, i dzisiaj niełatwe..."

"Polska podziwia przemówienie Bartoszewskiego"

FAZ zamieścił pod tym tytułem korespondencję z Warszawy M. Ludwiga. Autor podkreśla, iż premier Elceny i komentatorzy największych polskich gazet byli zgodni co do tego, że minister znalazł właściwe słowa wyrażając ubolewanie nad indywidualnym losem milionów wypedzonych Niemców. Z nieskrępowanym podziwem spotkało się też zaprezentowanie przed niemieckim parlamentem i światową opinią publiczną tragicznej historii Polski potraktowanej po macoszemu przez wielkie mocarstwa, a także przedstawianie na tym tle strategicznych celów polskiej polityki zagranicznej od czasu przełomu w 1989 roku.

"Polacy i Niemcy"

"General Anzeiger" w komentarzu U. Lukęgo pod ww. tytułem podejmuje kwestie politycznych konsekwencji wystąpienia min. Bartoszewskiego w Bonn. "Jeżeli polityka niemiecka wykorzystania impetu, który dał Władysław Bartoszewski, to przemówienie polskiego ministra SZ może okazać się szczęśliwym impulsem dla rozwoju stosunków między Niemcami a Polakami stwierdza komentator i ocenia, że minister Bartoszewski przedstawił historyczne obciążenia stosunków między obu państwami. "Jasno i z godnym podziwu wyczuciem, podkreślając jednak przede wszystkim zadania dla aktualnej polityki. Zaniem autora, wystąpienie prof. Bartoszewskiego zawierało potrójne przesłanie: nigdy, nawet po 50 latach, nie wolno wymieniać innych ofiar i sprawców. Bartoszewski uczynił wiele dla zbliżenia obu narodów poprzez wyrazy ubolewania z powodu wypedzenia Niemców, Bartoszewski zaapelował do Niemców o szybkie działanie, aby również Polska mogła skorzystać z szans stworzonych przez przełom roku 1989.

Komentarz

Kraje bałtyckie i 50-lecie zakończenia II wojny światowej

Ponieważ większość państw Europy obchodzi 50-lecie zakończenia II wojny światowej w Europie, trzem państwom bałtyckim przypomina to Konferencje Jaltańska, na której Zachód opuścił i następnie zostały one praktycznie stałe z mapy świata, pisze korespondent agencji Reutersa E. Stoddard. Rok 1945 ożywia w Estonii, na Łotwie i Litwie bolesne wspomnienia o Armii Czerwonej i ustawiczną obawę, że ponownie może je pochłonąć ekspansjonizm rosyjski, pisze on. "Gdy mieszkańcy krajów bałtyckich przypominają II wojnę światową, to wspominają oni, jak Europa zapomniała o nich, tylko to bowiem państwa w Europie utraciły własną niepodległość", powiedział E. Stoddardowi wydávający na Uniwersytecie Ryckim duński polityk Lars Johansen. "Oni również teraz obawiają się, by Europa nie zapomniała o nich". Cierpienia wojenne tych trzech państw rozpoczęły się od 1940 roku, ponieważ zaanektowała je Rosja Sowiecka po roku od zawarcia paktu Molotow-Ribbentrop, na którego podstawie w tajemnicy trażyły one do sfery sowieckiej. Przez kilka lat wiojewództwie mieszkańców krajów bałtyckich odczuli na szych barkach stali-

sząc uczestniczyć w zorganizowanym przez nazistów ludobójstwie Żydów. Fakty te dotychczas rzuciły cień na stosunki Żydów i mieszkańców krajów bałtyckich. Setki tysięcy Żydów, szczególnie z największych wspólnot żydowskich w Wilnie i Kownie, zlikwidowano praktycznie w kierownic przez nazistów masakrach. Niektórzy mieszkańcy krajów bałtyckich narastająco się, gdy się otwiera tę kartę historii, i twierdzą, że był to konflikt między patriotami i "żydokomuną" — podobnie głosiła ówczesnie również propaganda nazistowska. "Na Zachodzie temat ten dyskutowano otwarcie przez 50 lat. Na Litwie takie dyskusje tłumila władza radziecka" — powiedział Emanuelis Zingeris, przewodniczący Wspólnoty Żydowskiej na Litwie i poseł na Sejm. Niektórzy Żydzi z krajów bałtyckich obawiają się, aby trzymamy w butelce w okresie sowieckim dżin antysemityzmu ponownie nie ożył w dziedzinie niepodległości. Zdaniem brata Emanuelisa Markasa Zingerisa, "antysemityzm ponownie może podnieść głowę, jeżeli pogorszy się sytuacja gospodarcza i Żydzi mogą się stać kolejnym ofiarnym". E. Stoddard przypomina falę terroru w okre-

się drugiej okupacji sowieckiej, kiedy tysiące ludzi deportowano, a rolnictwo kolektywizowano przymusowo. Powstał aktywny partyzancki ruch oporu, złączony na początku lat pięćdziesiątych. "Litwa sowiecka nad Reichstagiem oznaczała koniec wojny w Europie, ale wojna nadal toczyła się w lasach: na Litwie jeszcze w ciągu 8 lat — mówił Markas Zingeris. E. Stoddardowi. — Faktycznie wojna trwała w sercach ludzi do 1991 roku". W porównaniu z popóźnieniem historyi krajów bałtyckich, okresy restrykcji odpowiedzialności był stosunkowo spokojny. Zginęło niespełna 100 osób, opró wódz sowieckiej bowiem wobec rewtolucji ludowej był znikomy. Po wycofaniu się ostatnich jednostek armii rosyjskiej z Łotwy i Estonii 31 sierpnia 1994 r., prezydent Łotwy Guntis Ulmanis powiedział: "Druga wojna światowa zakończyła się na Łotwie dopiero teraz". "Zakończenie drugiej wojny światowej pozwoliło nasz narod, skaleczony jego łos i znajdującemu gospodarce naradę", mówił Ulmanis 5 kwietnia, gdy zakonmunicwał, że prezydent wszystkich trzech państw bałtyckich odwoili wyjazdu do Moskwy na zaproszenie prezydenta Borysa Jelcyna dla uczczenia 50-lecia zakończenia wojny.

Francia



Jacques Chirac prezydentem

Kandydat gaulistów Jacques Chirac został w niedzielę 22 prezydentem Francji od czasów Ludwika Napoleona Bonaparte. Odnosił zwycięstwo nad socjalista Lionelem Jospinem uzyskując 52 procent głosów. Jego przewaga nad konkurentem jest wyraźna choć oczywiście nie tak znacząca jak tego oczekiwano bezpośrednio przed pierwszą turą. Jacques Chirac będzie pierwszym prawicowym prezydentem Republiki Francuskiej od 1981 roku, kiedy to na 14 lat w Pałacu Elizejskim zaimplementował się socjalista Francois Mitterrand. Nie ulega więc wątpliwości, że władze turze, w nadzieję, dobiegła końca pewna epoka. Mitterrand schodzi z wielkiej politycznej sceny, cierpiący i schorowany ale — jak podkreśla się powszechnie — schodzi z godnością.

Dla Chiraca niedzielną zwycięstwo jest nagrodą za wieloletnią pracę. Prezydenta była jego marzeniem od lat młodości i myślał o niej jeszcze po koniec lat sześćdziesiątych, kiedy był młodym ministrem rolnictwa za czasów Georgesa Pompidou. To Pompidou zwrócił na niego uwagę i zamierzał uczynić swoim następcą. Nagła śmierć Pompidou w kwietniu 1974 roku pokrzyżowała te plany.

Jacques Chirac trzy razy kandydował w wyborach prezydenckich. W 1981 roku nie przeszedł jednak do drugiej tury. W 1988 roku został pokonany — to wyraźnie — przez Francois Mitterranda. Dopiero teraz, za "krótkim" "podejściem", odniósł tak upragnione zwycięstwo.

Chirac ma 62 lata i należy sądzić, że za siedem lat nie będzie już ubiegał się o prezydenturę. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego siemiodmiletnia kadencja będzie obfitowała w ważne wydarzenia. Zapowiada to nieprzebieżną osobowość przywódca gaulistów, człowieka dynamicznego, zdecydowanego, ambiginego a równocześnie marzącego — tak jak gen. de Gaulle — o wieloletni Francji.

Chirac jest bardzo doświadczonym politykiem — i to pod kilku względami. Był dwukrotnie premierem — w latach 1974-1976 i 1986-1988 a także wiele razy ministrem. Od 1977 roku jest merem Paryża, wielkiej światowej metropolii, liczącej więcej mieszkańców niż niejedno państwo. Tym samym zna się na problemach zarządzania, zna wymagania gospodarce i społeczne, potrafi je skutecznie rozwiązywać.

Od 1976 roku Chirac stał na czele utworzonej przez siebie partii RPR — Zgromadzenie na rzecz Republiki. Jest więc nie tylko administratorem ale także wielkim przywódcą politycznym. Jego zwolennicy podkreślają nieprzebieżną zdolność tego człowieka. Śpi zaledwie 4 godziny na dobę, jest niebawale pracowity i już z tej racji nazywa się go od lat "buldokerem". Potrafi zyskiwać sympatie a nawet przyjaźnie, jest wierny swoim współpracownikom i doradcom.

NA ZDJĘCIU: prezydent J. Chirac tuż po ogłoszeniu wyborów. Fot. EPA — ELTA

Rocznica

SPORT

SZTANGA. W Warszawie dobiegły końca mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. W kategorii wagowej do 76 kg Polak A. Kozłowski ustanowił rekord Europy w podzucie — 200,5 kg. Został on też mistrzem kontynentu gromadząc w dwuboju 360 kg. Mistrzem Europy w kategorii do 83 kg został Grek D. Pyros. Wszystkie jego wyniki: w rwanie — 177,5 kg, w podzucie — 211,0 kg i dwuboju — 387,5 kg są nowymi rekordami świata. Polak A. Cofalik z wynikiem 372,5 kg zdobył medal srebrny.

Pierwsze miejsce w kategorii do 91 kg wywalczył aktualny mistrz olimpijski z Barcelony K. Kakiaszias (Gruzja) gromadząc w dwuboju 407,5 kg. W podzucie ustanowił on rekord świata — 228,5 kg. W kategorii 99 kg złoty medal zdobył Białorusin O. Czircow — 395,5 kg. Polak K. Zawadzki zdobył "brąz" — 392 kg.

W wadze do 108 kg triumfował Rosjanin S. Syrcow — 410 kg. D. Osuch (Polska) z wynikiem 400 kg zdobył "srebro". W najcięższej kategorii — ponad 108 kg zwyciężył A. Czernik (Rosja) — 442,5 kg. W podzucie uzyskał on rekordowy wynik 253,5 kg.

W klasyfikacji punktowej mistrzostw pierwsze miejsce zajęła Turcja — 356, przed Gruzją — 330 i Polską — 329 pkt.

HOKEJ. Na mistrzostwach świata w hokeju na lodzie grupy "A", które odbywały się w Polsce, w spotkaniach półfinałowych drużyna Szwecji pokonała po dogrywce Kanadę — 3:2, a Finlandia wygrała z Czechami — 3:0.

W spotkaniu o brązowy medal pomiędzy drużynami Kanady i Czech lepszy był hokeista za oceanu — 4:1.

Spotkanie finałowe było oczekiwanym w Szwecji z dużą nadzieją — przecież właśnie lodowisko. Ale Finowie nie dali żadnych szans gospodarzom wygrując po bardzo zaciętym pojedyunku — 4:1. Tak więc po raz pierwszy w historii hokeja mistrzem świata została Finlandia.

Ostateczna kolejność mistrzostw: Finlandia, Szwecja, Kanada, Czechy, Rosja, USA, Włochy, Francja, Niemcy, Norwegia, Austria, Szwajcaria (ta ostatnia zdegradowała do grupy "B").

KOSZYKÓWKA. W pierwszych dwóch meczach finałowych o mistrzostwo Litwy drużyn męskich pomiędzy "Zalgirisem" i "Alitatem" zwyciężył pierwszy — 72:64 i 64:56. Trzeci mecz odbędzie się w środę.

BOKS. W Berlinie rozpoczęły się pięciobojskie mistrzostwa świata amatorów. W rundzie wstępnej wystąpiło już trzech przedstawicieli Litwy: W. Karpačiauskas (67 kg) pokonał M. Kutiaszvilgo (Gruzja), a Ż. Bernatonius (75 kg) wygrał z Moo Lim Chul (Korea Płd.). S. Balčiūnaitis (71 kg) przegrał z Białorusinem S. Borisienką.

Spółród 5 polskich pięściarzy, którzy wyszli na ring, sześć walczących wygrali J. Bielski, A. Rżanyj, I. Gilewski i T. Borowski. Odpadł z turnieju K. Rojek.

PIEKANOŻNA. W mistrzostwach Europy juniorów do lat 16 złoty medal wywalczyła drużyna Portugalii wygrywając w finale z Hiszpanią — 2:0. Brązowy medal zdobyła drużyna Niemiec pokonując po dogrywce Francję — 2:1.

W meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy narodowa drużyna Rosji pokonała w Moskwie Wąsy Owcze — 3:0.

Człowiek dystansu rozgrywek o mistrzostwo Litwy zagrały tak "Romar" — "Panerys" — 1:0, "Ekranas" — "Zalgiris EBSW" — 0:0.

SZACHI. W wieku 84 lat zmarł w Moskwie po długiej chorobie M. Botwinnik, były szachowy mistrz świata. Zapojątkował on ćr dominacji szkoły radzieckiej na świecie. Jego uczniami byli m. in. A. Karpow, G. Kasparow, A. Jusupow, N. Iosifiani.

Wałęsa: ten dzień nie dla wszystkich okazał się dniem zwycięstwa

Wojewoda RP Lech Wałęsa występuje w poniedziałek w Sejmie na posiedzeniu obu Izby parlamentu z okazji 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej, że ten dzień nie dla wszystkich okazał się dniem zwycięstwa.

Wojewoda RP Lech Wałęsa, nie był nim do końca, nie był nim do końca. O naszym losie przebiegał w Tłuszczu i Jalcie. Wielki był nam. Oddani byli nam. Oddani byli nam. Oddani byli nam. Oddani byli nam.

Przypomniał, że Polaków w wydobyciu w Londynie. Nie zaproszono, choć polscy żołnierze bili się na frontach II wojny światowej. Walczyli z Niemcami, z Niemcami i narodów. Nasze żołnierze, nasza wielka historia krwi nie zjedną nam i szanowania zachodnich krajów. Przegranej w konfrontacji z naszymi interesami Wielkiej Brytanii — mówił Wałęsa.

Państwa Podziemnego zostały podstępnie aresztowane i wywiezione do Moskwy. "Na naszych ziemiach — z przyczyn politycznych — rozpoczął się terror i prześladowania. Zaczęły się aresztowania, więzienia i zsyłki. Żołnierzy AK, polskich patriotów, ludzi, którzy przelewali krew za niepodległość ojczyznę, komunistyczne władze Polski traktowały jak przestępców. Rozprawiano się z nimi bestialsko. Najlepszych synów narodu poniażono i szkalowano. Wielu z nas do dziś pamięta plakat z napisem: "Zapluty karzel reakcji" — mówił prezydent.

Prezydent powiedział, że dla Polski walka o niepodległość nie zakończyła się w maju 1945 r. Trwała jeszcze pół wieku, a zobowiązywaliśmy do niej "Testamentu Polski Walczącej", ostatni akt Polskiego Państwa Podziemnego. "Ten wielki kapitał Polski Walczącej otrzymaliśmy w spadku. Byliśmy nam na nienawistnie. Czepialiśmy się niego do życia w zniewolonym kraju. Do przetrwania i obrony najcenniejszych dla nas wartości. Za swoje prawo do istnie-

nia, jako wolne i suwerenne państwo, naród polski zapłacił cenę wysoką. Znaczący ją ofiarąmi Czerwca 1956 r., Grudnia 1970 i 1981 r." — mówił prezydent, stwierdzając, że dziś III Rzeczpospolita jest krajem wolnym i suwerennym. "Dopiero teraz osiągnęliśmy swój cel — prawdziwe zwycięstwo. Sami możemy decydować o swoim losie, budować nasz polski dom" — mówił Wałęsa.

Prezydent Lech Wałęsa powiedział, że 6 lat po obaleniu komunizmu mamy z tą rocznicą "kłopoty". "Wciąż nie wiadomo, czy traktować ją jako dzień zwycięstwa, czy narodowej klęski" — mówił prezydent, dodając, że jego zdaniem ważnością te biorą się stąd, iż do tej pory nie rozliczyliśmy się z przeszłością.

"Miałem nadzieję, że siły, które rządzą dziś Polską, spadkobiercy niedawnych komunistycznych władców kraju, uczynią to sami. Dokonają uczciwego rachunku sumienia. Nasza solidarność, bezkwaśna rewolucja dawała taką szansę — godnego rozliczenia się z przeszłością. W interesie waszym, ale przede wszystkim w interesie Rzeczypospolitej. Nową Polskę trzeba budować na prawdzie i sprawiedliwości. Winni muszą zostać

ukarani, a pokrzywdzonym należy się zadośćuczynienie. Oczekuję tego nard, a jego wola powinna być dla demokracji wybranej władzy najwyższym nakazem. Samo "przepraszam" — skierowane do tysięcy niewinnych ofiar tamtego nieludzkiego systemu — to stanowczo za mało" — powiedział prezydent.

Wałęsa powiedział, że jako prezydent Rzeczypospolitej wybrany w powszechnych i demokratycznych wyborach, ma obowiązek wobec narodu "trwać przy jego sprawie". W tym momencie z sali, z lewej jej strony, rozległy się okrzyki — "A my?, A my?". Wałęsa przerwał na chwilę swoje wystąpienie i zwrócił się do marszałka Sejmu, mówiąc, iż jeśli jeszcze raz będzie taka sugestia i takie zachowanie, to posuka innego gremium żeby mówić.

Wałęsa dodał, iż jako głowa państwa musi brać pod uwagę różnorodne, by jego decyzje jednoznacznie społeczeństwo a nie dzieliły. "Uwzględniając głos opinii publicznej w kwestii obecności Polski na obchodach 50 rocznicy zakończenia II wojny światowej — zdecydowaliśmy o nieuczestniczeniu w nich poza granicami kraju" — powiedział prezydent.

zostało kalekami. Takie są suche fakty, przypominane przez historyków w tej publikacji.

Polska straciła (w latach 1939-45) 6 mln obywateli, bo choć była obiektem agresji z dwóch stron: Niemiec i ZSRR, to nigdy się nie poddała. Poza tym, 28 mln ludzi przymusowo wywieziono na roboty do III Rzeszy, a 22 mln deportowano w głąb Związku Radzieckiego. Straty materialne kraju sięgnęły ok. 50 mld dolarów, licząc w ówczesnym kursu.

Autorzy książki adresują ją "nie tylko do historyków i znawców dziejów oręża polskiego, ale przede wszystkim do młodzieży, dla której ostatnia wojna — a przede wszystkim postawa Polaków w tych ekstremalnie ciężkich warunkach, w czasach ciągłych, niełatwych wyborów, w okresie poniżenia i upadku wszelkiej wartości — tonie powoli w mroku niezrozumienia". Wydanie tej rozprawy w dniach, poprzedzających 50 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, jest trafnym pomysłem edytorskim "Bellony".

Uchwała Sejmu i Senatu RP

W czwartek w poniedziałek uchwały w sprawie 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej w Europie Sejm i Senat uchwaliły, że ten dzień nie dla wszystkich okazał się dniem zwycięstwa nad zbrodniczym faszy-

- zbrodniczej zмовы faszyzmu i stalinizму,
  - II wojna światowa spowodowała tragedię zagłady oraz pozbawienia domu ludzi i narodów,
  - zakończenie wojny nie doprowadziło w Polsce do powstania demokratycznego ładu, a Polska znalazła się w sferze wpływów totalitarnego mocarstwa.
- Sejm i Senat zwrócić się do wszystkich Polaków o "godne uczczenie pamięćka zakończenia wojny najbardziej tragicznej i krwawej w historii świata. Ta szczególna rocznica zobowiązuje nas do stworzenia warunków dla zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju naszego państwa" — głosi uchwała.

Uchwałą, przyjętej przed aklamacją, obie Izby parlamentu postanowiły, że:

- Polska była pierwszą ofiarą II wojny światowej,
- Polacy walczyli na wszystkich frontach, a w kraju walczyli w opozycji do niemieckich dotąd rozmiarach,
- Polska w 1939 r. została zaatakowana w wyniku

Wojsko polskie w II wojnie światowej"

Wojewoda RP Lech Wałęsa podczas wyjazdu do Londynu jest przedmiotem publikacji "Wojsko polskie w II wojnie światowej", opublikowanej w wydawnictwie "Bellona". W tej książce przedstawiono historię wojska polskiego w II wojnie światowej, w tym walki w Europie, na Bliskim Wschodzie i w Afryce.

tworzenie polskich sił zbrojnych na świecie i udział naszych żołnierzy w walkach na wszystkich teatrach operacyjnych, w latach 1939-1945. II wojna światowa była najbardziej krwawym, i o największym zasięgu konfliktu zbrojnym w dziejach ludzkości.

Uczestniczyło w nim pośrednio i bezpośrednio 1 miliard 700 milionów ludzi, co stanowiło 70 proc. ludności globu. Działania militarne toczyły się w 40 krajach, a w siłach zbrojnych znalazło się 110 mln osób. 50 mln ludzi postradato wówczas życie, a 35 mln

Kolejni kandydaci na urząd prezydenta RP

Poprzedni kandydat, Janusz Janowski, nie został wybrany. Teraz do urny pójdą: Janusz Janowski, Jacek Kuroniewicz, Janusz Janowski, Jacek Kuroniewicz, Janusz Janowski, Jacek Kuroniewicz.

mieszanymi uczuciami, bo cenię sobie vita contemplativa, a wciągnąć mnie ostatnio styl vita activa" — mówi Zieliński, dziękując za wybór. Dodad, że traktuje to jako poparcie dla służby na rzecz kraju i dla niego, jako kandydata ponadpartyjnego. Zapowiedział, że kampanię wyborczą rozpocznie wtedy, gdy będzie widział, że ma poważne szanse na sukces. Podkreślił, że nie dopuszcza do sytuacji, w której dwóch kandydatów o podobnym elektoracie — on i Jacek Kuroniewicz — będzie sprowadzało do siebie w II turze wyborów prezydenckich. "Gdy sondaże będą korzystniejsze dla Jacka Kuroniewicza, zrezygnuję z kandydowania" — powiedział.

**Zbigniew Religa kandydatem "Republikanów"**  
Prof. Zbigniew Religa będzie

kandydatem na urząd prezydenta RP z kandydatów Partii "Republikanie" — poinformował 7 bm. na konferencji prasowej w Gdańsku Joachim Szczygiel, przewodniczący zarządu wojewódzkiego tej partii.

Oficjalne zatwierdzenie kandydatury Religi nastąpi 11 czerwca br. na zjeździe krajowym "Republikanów".

Jak podano na gdańskiej konferencji, Partia "Republikanie" liczy w Polsce ok. 4 tys. członków, a w woj. gdańskim jest ich 130.

**Jan Janowski oficjalnym kandydatem SD**  
Obrađujący w Warszawie Kongres Stronnictwa Demokratycznego oficjalnie zatwierdził w niedzięle Jana Janowskiego, przewodniczącego Stronnictwa, jako kandydata partii w wyborach

Polityka

prezydenckich. Janowski jest przewodniczącym SD od 1993 r., był wicepremierem w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

J. Olśzewski gotów kandydować na prezydenta

Były premier Jan Olśzewski wyraził 7 bm. w Lublinie gotowość kandydowania w najbliższych wyborach na prezydenta RP z ramienia ugrupowań niepodległościowo-katolickich. Jednocześnie zastrzegł się, że gotów jest poprzeć swym autorytetem kandydata, który uzyskałby większe niż on poparcie tej samej opcji politycznej. Były premier zdecydował się na kandydowanie pod naciskiem popierających go Komitetów Wyborczych regionów wschodnich.



Tarńczący i śpiewający aktualny skład "Wili".



## Jubileusz "Wili"

### Dzień pierwszy

Jasia Suboczówna-Lewczuk zaanonsowała: Najbardziej odważni, do niedawna młodzi i piękni, a dziś już tylko piękni wystąpią na tej scenie... A mnie się przypomina Jasia z tamtych lat, w stroju opoczyńskim prowadząca konferansjerkę i to jak prowadząca!

Scena Pałacu Związków Zawodowych w dniu 5 maja 1995 r. szczerze zapelniona, akademicka biel i czerni strojów.

Przecież to też znane. Tak samo wyglądali ci pierwsi, którzy stanęli do śpiewu 8 maja 1955 roku. Weterani na scenie! Kilka pokoleń huknęło wspólnie "Wilię naszych strumieni rodzicę", "Użyjmy dziś żywota". Jacyż oni weterani? Oni nadal są wilocami, tyle tylko, że pamiętającymi trochę więcej, lecz śpiewającymi tak samo pięknie, a może jeszcze piękniej, niż ongiś.

Widownia wybuchła raz po raz oklaskami. Ku jej zachytwi i wzruszeniu popłynęły "Cyt, cyt!", "Wyszłam za dziada", "Łowiczanka", "Przyśpiewki cieszyńskie"...

Gdy w pierwszych parach wyszli Halina Kostecka i Franek Kowalewski, Zosia i Janek Kunczewicowie, a z nimi korowód tancerzy, zdawało się, że od braw sciany runą.

I jak za dawnych lat solował Jan



Jan Skrobot.



Jak podróżniemy, do "Wili" przyjdziemy — zapewniała śliczna para ze "Świtezianki".

Skrobot (niezapomniany furmān). Jak za dawnych lat nawykło do "Wili" ucho wyłapywało głosy Wandy Wisznis, Joli Pietkiewicz, Andrzeja Czerniawskiego, Freda Szturmowicza.

Wyglądaliśmy każdy "swoich". My też. Bo nasi z "Kuriera" zawsze w "Wili" byli. Tym razem jubileuszowo — też. Krystyna Adamowicz, Basia Przygodzka-Mintautienė, Krystyna Bogdanowicz, Irena Lipska. Żal, że tej pięknej uroczystości nie doczekali nasz kolega redakcyjny Staszek Jakutis, przez długie lata związany z zespołem, Zdzisław Tuliszewski, choć "nie nasz", ale z nami współpracujący.

"Upływa szybko życie" zainonowali weterani. A zaraz potem były życzenia i kwiaty: wśród innych — od pracownic i zespołów artystycznych Pałacu Kultury Wspólnoty Związków Zawodowych, w którym "Wilia" ma siedzibę. Życzenia złożył Dominik Kuziniewicz w imieniu Polskiego Teatru, Roman Zieliński, ojciec Jan. Z muzycznym pozdrowieniem wystąpiła kapela litewska z Pałacu Wspólnoty ZZ.

### Dzień drugi

Tu dopiero "Wilia" mogła się rozkręcić. Scena Pałacu Sportu jest w sam raz, by na niej pomieścić kapelę, chór (wdużenie także tańczący) i tancerzy. Polonez, mazur, obrazek wileński... To na początek. Wykonane



Pani Zofia Gulewicz.

naślizniczej, ze sprawnością — zwiewnością, bajecne kostiumy. I znów weterani. Wspaniałe głosy chórzystów. A werwa tancerzy! Tych najstarszych, starszych i tzw. średnich. Ci ostatni — jakby zespołu nie opuścili nigdy.

Doprawdy "Wilię" trudno poznać. Gdzie się podziła grupa taneczna sprzed roku? Czyżby to te same "dzieciaki"? Nie do wiary, ale właśnie — oni. Bo trzeba wiedzieć, że stosunkowo niedawno "Wilia" w prawie 80 proc. odnowiła skład osobowy. I wyszła na swoje. Ciężką, skrupulatną pracą. Iście jubileuszowo wypadła. Najcenniejsze polskie pieśni i tańce ludowe, świeże pozycje — "Polonez" Kurpińskiego, "Śląskie walożki", "Siano grabata". Wzbudziły zachwyty i wzruszenie audytorium.

Wspaniałym, wyszlifowanym finałem był mazur ze "Strasznego dworu", nazwany przez samego Moniuszkę "rodzonym Halkowego bratem". Mistrz Stanisław nie musiałby się wstydzić takiego wykonania, zresztą bisowanego.

Po jubileuszowym koncercie nastąpiła część oficjalna. Odnotowujemy ją gwoli kronikarskiego zapisu.

Piękne wiązanki kwiatów na ręce Czestawy Bylińskiej — kierownika artystycznego, dyrygenta i reżysera jubileuszowego programu złożył ambasador Jan Widacki i konsul generalny Dobiesław Rzemieniecki. W imieniu weteranów — tancerzy Halina Szulka przekazała długoletniemu choreografowi "Wili" pani Zofii Gulewicz najszersze podziękowanie za trud oddany "Wili". Kwiaty i słowa uznania — dla Heleny Rotkiewicz — kierownika grupy tanecznej, Renaty Brasel — chórmistrzynie, Zbigniewa Makowskiego — kierownika kapeli, Romana Rotkiewicza — dyrektora.

Pozdrowienia od zespołu tańca ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; Stowarzyszenia Przyjaciół Kresów "Świtez" (Szczecin); 20-tygodniowej Polonii Dynenburga (Łotwa); Polskiego Teatru w Wilnie; ZG i ZM ZPL, Polskiego Studia Teatralnego, Szkoły Rolniczej w Białej Wącej; Kowieńskiej "Kotwicy" i wszystkich Polaków Kowna (to od nich pochodzi tytuł niniejszej relacji); Zarządu Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej — Oddział w Poznaniu, uczestników wycieczki z tego miasta, wojewody poznańskiego; Regio-

nalnej Sekcji Oświaty i Wychowania w Toruniu; Stowarzyszenia "Wypłytnia Polska" — oddział Kozłanin; Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego; zespołu "Kuriera Wileńskiego"; zespołów "Troczanie", "Świtezianka", "Wilińska", "Wiliński", "Pierwoni", "Wileńszczyzna", "Rodacy" Tadeusza Orszewskiego zażyczyli sobie specjalnie dla "Wili" napisaną piosenkę do słów Jana Jodki. Miłym akcentem była początkowa grająca od zespołanki Krystyny Jurewicz-Korkuc (ze Szczecina).

Roman Rotkiewicz z racji zajmowanego stanowiska dyrektora "Wili" wręczył całemu jej kierownictwu upominki, które mają przypominać o jubileuszu. Otrzymały je również Danieł Romanowski — 40 lat w "Wili", i Jan Gierdziej — około 40 lat i Anna Janowska.

Czestawa Bylińska: Co czytamy, chcieliśmy dziś przekazać publiczności. Dziękuję serdecznie weteranom...

A my dziękujemy wszystkim weteranom — dawnym i obecnym za ogromną dozę wzruszeń.

Halina JOTKIAŁO

Fot. Marian Paluszkiwicz



Weterani na scenie.

# "Cichociemni" na Wilenszczyźnie w latach wojny

W latach II wojny światowej w Wilenszczyźnie była nieliczna grupa przeszkolonych przez Brytyjczyków i Służbę Wywiadowczą przy przeciwko hitlerowskiej okupacji. Cichociemni, którzy przyjeżdżali do Wilenszczyzny, aby walczyć w podziemiu, byli żołnierzami, którzy walczyli w szeregach Armii Krajowej, posiadali umiejętności walki na broni, wyróżniali się wyjątkowo silną fizyczną i silną wolią. Dzięki przemyśle i wnikliwej obserwacji w terenie, byli w stanie przetrwać w trudnych warunkach.

Dyneburg. Wkrótce został mianowany dowódcą Komendy Dywersyj w Okręgu Wileńskiego AK, organizując w tym okresie kilka udanych akcji, nieraz wręcz brawurowych. Żołnierze bardzo wysoko cenili go, wierzyli mu bezgranicznie. Jak pisał jeden z nich w swej relacji, że w zdobytych niemieckich mundurach z pistoletami w kaburach i na sfalszowanych dokumentach gotowi byli z nim jechać do Berlina i przywieźć stamtąd nawet armatę. W lipcu 1943

Latem 1943 roku do Wilna przybył cc major Franciszek Koprowski, ps. "Dąbek". Był dobrym sportowcem i znanym pięcioboistą w przedwojennej Polsce. Został mianowany dowódcą ośrodka wywiadowczego w Wilnie. Meldunki płynęły do Warszawy, a stamtąd na zachód do Londynu. Jesienią 1943 roku "Dąbek" został aresztowany przez Gestapo i torturowany w więzieniu. Próbował popełnić samobójstwo, truciźna jednak nie zadziałała.

skim, chociaż dokładne miejsce nie jest znane.

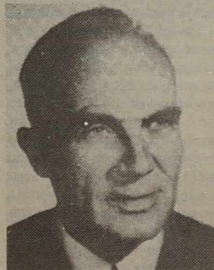
Po śmierci cc S.T. Zapotoczego radiotelegrafista został cc Stanisław Bronisław Skowroński "Tulipan". Przetrwał okupację niemiecką, został aresztowany jesienią 1944 roku przez władze sowieckie. Jednak potrafił zbiec i ukryć się.

Latem 1943 roku do Wilna przybył cc Eugeniusz Stanisław Chyliński "Frez". Urodził się w Kosicach, był instruktorem dywersyj. 19 kwietnia 1944 roku został aresztowany przez Gestapo w Wilnie. Podziemnie polskie 16 maja 1944 r. potrafiło zorganizować akcję odbicia "Frez" podczas przewożenia go na operację do szpitala w murach kościoła św. Jakuba. Po zlikwidowaniu i wygnaniu "Frez" z furmanki konnej kilkuosobowy polski oddział szybko dotarł do Wilni, który przejął oddział tuż obok nowo budowanego dzisiaj mostu dla pieszych naprzeciwko CDT. Po osiągnięciu przeciwnego brzoza grupa ta dotarła bez strat do mieszkanka konspiracyjnego niedaleko ulicy Wilkomierkiej. "Frez" wojnę przetrwał.

Latem 1942 roku do Wilna przybył cc kapitan Teodor Cetyś "Wiking", "Ślaw". Był rodowitym warszawiakiem. Przez dwa lata okupacji niemieckiej pełnił wysokie funkcje w Komendzie Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej. Po wywołaniu Wilna 17 lipca 1944 roku wraz z ppłk A. Krzyżanowskim "Wilkiem" pojechał na spotkanie do gen. Czerniachowskiego w sprawie powołania polskiej dywizji w okolicach Wilna. Obaj zostali następnie rozbrojeni przez Sowietów. Teodor Cetyś przez kilka lat siedział w więzieniu sowieckim. W 1993 roku spotkałem p. Teodora Cetyśa na kilka miesięcy przed śmiercią. Nie mógł darować Sowietom rozbrojenia. Pozostał mu głęboki uraz, że za walkę z hitleryzmem został rozbrojeni i skazani przez Sowietów. W nagranej relacji mówił, że Niemcy byli okrutniejsi, bolszewicy byli prymitywni.

## Polski dramt

Jest to tylko osiem dramatycznych losów cichociemnych na Wilenszczyźnie, a ogółem w latach wojny walczyło tutaj ich 16. Przybywając do Wilna przynosili instrukcje i rozkazy. Również mieli pieniądze, które pochodziły od rządu polskiego w Londynie i funduszy prezydenta USA Roosevelta potrzebne na cele podziemnej działalności. Skarbiec Okręgu Wileńskiego AK podczas wojny znajdował się w kościele św. Ducha w Wilnie. Przetrwał nie tylko okupację niemiecką, ale i sowiecką. Na początku 1942 roku został aresztowany proboszcz tej parafii ks. Romuald Świerkowski. W maju został stracony na Ponarach. W styczniu 1945 roku kościół ten dokładnie był rewidowany przez sowiecką bezpiekę, która znalazła tutaj ulotki, trochę broni i sprzętu, jednak do skarba nie dotarł. Latem 1945 roku skarbiec ten, liczący około 80 tysięcy dolarów amerykańskich został potajemnie wy-



wiezony do Otwocka koło Warszawy.

Los tych 16 cichociemnych jest dramatyczny. Byli to żołnierze waleczni. Niech o dzielności tych ludzi świadczą fakt, że z tej grupy 12 zostało odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari. Ale z drugiej strony, nie o odznaczeniu tu chodzi. W losach cichociemnych zawarł się polski dramt w drugiej wojnie światowej. Hitler realizował plan zdziarski sprowadzenia społeczeństwa polskiego i sprowadzenia go do roli niewolników Rzeszy. Moskwa stalinowska dążyła do zniewolenia Polski, nie zaś do wyniszczenia, do czego dążył Hitler.

## Po 50 latach

W sierpniu ubiegłego roku prezydent Niemiec Roman Herzog stojąc przed pomnikiem powstańcom Warszawy powiedział, że zniszczenie Polski zaowocowało samozniszczeniem Niemiec. I w imieniu swego narodu, już zjednoczonego w jednym państwie, poprosił Polaków o wybaczenie. W odpowiedzi rozległy się oklaski zrozumienia i wybaczenia. Ta bolesna satysfakcja jest o tyle doniosła w swym znaczeniu, że prawie po 50 latach Polacy doczekali się słów, na które czekali.

Postawia naturalna refleksja, czy ten duch pojednania nastąpi również w stosunkach polsko-rosyjskich i ile na to potrzeba jeszcze dziesiątków lat. Czy nowa Rosja sprosta temu trudnemu zadaniu. Choć tak naprawdę, to Niemcy wskazywali już kierunek właśnie we wspomnianym ubiegłym roku w Warszawie.

dr Jarosław WOLEKOWSKI

NA ZDJĘCIACH: porucznik Adam Boryczko (pierwszy od prawej) w końcu lipca 1944 roku prowadzi oddział polski do Puszczy Krzemiej; porucznik Piotr Motylewicz "Krzemień"; major Teodor Cetyś ("Wiking", "Ślaw").

## Na 50 rocznicę zwycięstwa

roku A. Boryczko w czasie akcji został ranny. Po wyleczeniu się wczesną jesienią 1943 roku został dowódcą jednego z pierwszych oddziałów AK na Wilenszczyźnie, a wiosną 1944 roku został zastępcą dowódcy 6 Brygady AK. W marcu 1944 roku A. Boryczko został powtórnie ciężko ranny w akcji na Ostrowiec. Po uderzeniu na Wilno w lipcu 1944 roku dowodził oddziałem polskim, walczył z nową okupacją sowiecką, a po rozwiązaniu oddziału A. Boryczko brał udział w przetruczeniu ludzi z podziemia polskiego na Wilenszczyźnie na teren Polski Ludowej. Wojnę przeżył. Przez władze Polskiej Ludowej został skazany trykrotnie na karę śmierci, zamienioną na dożywocie. Zwolniony w 1967 r., zmarł w 1988 r.

Również w maju 1942 roku do Wilna przybył cc Piotr Motylewicz. Pochodził z Nosolowic (Czechy). Przez lata wojny walczył ciałem pod dowództwem A. Boryczki będąc jego zastępcą. Poległ 6 stycznia 1944 roku w potyczce z obławą niemiecko-litewską w Mikulskich (dzisiaj Białoruś), gdzie jest pochowany.

Ponieważ zbliżał się sezon zimowy, więźniowie Gestapo byli zatrudniani przy przygotowaniu drzewa na opał. "Dąbek" chwilowo został włączony do pracy przy rąbaniu drzewa na dziedzińcu Gestapo w Wilnie przy ulicy Ofiarnej. Tutaj wykorzystał moment i po obezwadnieniu wartownika otworzył bramę podwórka Gestapo. Tam potrafił pchnąć drugiego wartownika, który stał przy bramie i tylko zawdziejając dobrą formę fizyczną potrafił zbiec od pościgu, biegnąc pod Górą Bouffalową. Dobiegł do Zakretu (dzisiaj park Wings) i przejął Wilę na Zwierzyniec. Stamtąd dotarł do strzeżonego mostu koło Antokola, który przekroczył idąc przytulony z nieznaną sobie kobietą i trafił do mieszkanka kontaktowego obok cmentarza Bernardyńskiego. Ucieczka ta wprawiła w osłupienie stronę niemiecką, jak i zdumiała polskie dowódców, które początkowo nie mogło uwierzyć, że taka ucieczka była możliwa... Wiosną 1944 roku major F. Koprowski został dowódcą 6 Brygady AK na Wilenszczyźnie. Po ataku na Wilno w lipcu 1944 roku "Dąbek" został aresztowany przez Sowietów i uwiezony w ZSRR. Do Polski wrócił w 1948 roku.

W ośrodku wywiadowczym w Wilnie pracował również cc Longin Romuald Jurkiewicz "Mysz". Pochodził ze Lwowa. W listopadzie 1943 roku został aresztowany przez Gestapo na ulicy Subocz. Po kilku dniach został zakatowany na Ofiarnej. Nieznane jest miejsce pogrzebienia tego polskiego żołnierza.

Latem 1943 do Wilna przybył cc Stanisław Tadeusz Zapotoczny "Płomień". Pochodził z Kołomyi. Był radiotelegrafistą, nadawał depesze do Londynu. Niemcy na początku 1944 roku rozpoczęli prawdziwe polowanie na polską radiostację i z pomocą specjalnego samochodu dokonali ostatecznego nawiązania. 18 lutego 1944 roku "Płomień" został aresztowany, kiedy nadawał depesze w jednym z domów przy ulicy Piaski róg Golebkiej na Antokolu. Po przewiezieniu do Gestapo rozpoczęły się tortury, podczas których S.T. Zapotoczny nikogo nie wydał, chociaż wiedział bardzo wiele. W więzieniu popełnił samobójstwo, zajął truciznę. Prawdopodobnie jest pochowany gdzieś na cmentarzu Antokol-



## Malarstwo Sergieja Graczowa

wa (1993) wszyscy jako o nim zapomnieli. Nie postarano się nawet o autorską wystawę malarza. Dopiero teraz wdowa Olga Graczowa, zwątpiwszy w inicjatywę ze strony Litewskiego Związku Malarzy, przygotowała do pokaz obrazu przechowywanego w domu. S. Graczow świetnie potrafił tworzyć i zupełnie nie umiał walczyć o pokaz swoich dzieł.

Malarz kochał morze, więc podróżował. Być może dlatego wdró 24

prac wystawowych ten temat dominuje. "Widny", "Fale morskie", "Cisza nad morzem", "Wieczór nad morzem" — przyglądając się tym obrazom, studiując koloryt, kompozycję i rozkład światła łączy się w oczach zmienność nasztroju morza, które raz jest otulające ciepłe, raz przenikające zimne i ponure.

Fascynacja morzem nie jest jedynym tematem malarza. Martwa natura uryka intensywnością, "wybuchem" barw.



Wystawa, która jest jak gdyby próbą ocelenia od zapomnienia świętych obrazów i imienia malarza, potrwa do 24 maja.

Miroslawa JANUSZKIWICZ  
NA ZDJĘCIU M. Paluszkiwicz  
Olga Graczowa przed otwarceniem wystawy.

### Pogadajmy

Po długich latach wstydlwego milczenia i stwierdzeń, że "u nas seksa nie!", zachłasnął nas beznazir informacji o wszelkich formach "uprawy" zakazanego owocu. Większość docierającej do naszych uszu i oczu informacji przedstawia przeznaczone dla tych, którzy już mają za sobą pewne doświadczenie w tej dziedzinie, ale tacy najczęściej już nie muszą się niczego uczyć. A co z tymi, którzy jeszcze mają przed sobą ten "pierwszy raz"? W ich niedoświadczonych głowach wypycha się tyle dezinformacji,

że w tym bezmiarze traci się cały sens zjawiska. Doradzi nie chcą o tym mówić, ponieważ uważają, że w "naście" jest za wczesnie, a kiedy, ich zdaniem, dzieci "dojrzej" do rozmów na ten temat, w wielu wypadkach rozmowa nie klei się — "dzieci" już mają własne doświadczenie. Redakcja "Więzi" gazetek szkolnej Mockiewiczówki zdecydowała się na podjęcie tematyki seksu na swoich łamach. Wywołato wiele sporów. Dzisiaj za zgodą autorki proponujemy czytelnikom "Pro i Contra" dwa predruki z "Więzi". I czekamy na wasze listy.

## PRO i CONTRA

### MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

chodzi. Zrobiła to jak mogła najprostiej i najdokładniej. Powiedziała też, by w żadnym wy-

brzydki oraz ładnie idiota. W 8 czy też 9 klasie pielegniarka robia spisy, ktz dziewczak ma już miesiace, a jeszcze nie. Widocznie starym...

10-11 klasa — coś... rade... ko książki, czasem... doświadczenia koleżanek i... wycie. Obawa i chaos, z którego powoli wytłaniają się wstaje pody głady i opinie.

12 klasa — to już chyba koniec "edukacji" w szkole. Smitano, że prawdziwe.

Gdyby jaka dziewczyna z... wszystko brała do serca to już... nie zagrzebały się w k... kach, a każdy mężczyzna byłby... niej tyranem, zbrojczekom... gwalticielem.

Chciałabym, by moje dziec... nie musiało po omacku brnąć. Trzeba jest tylko mala swiezoz... podana przez dorosłych, by ma... przynajmniej trochę "odwiesz" drogę w dorostosc.

Dorota OSIPOWICZ, uczennica 12 klasy szkoły im. A. Mickiewicza

## Zakazany owoc czy wielkie nieporozumienie?

Seks. Temat tabu. Przynajmniej w szkołach. Wymawiając to tajemnicze słowo, czwerniała się zarówno młode panienki, jak i starsze panie nauczycielki. Zbyszają je zazwyczaj uśmiechami lub w ogóle starannie omijają ten temat, który jednak wymaga zastanowienia się.

W szkole dorastamy, dojrzejemy psychicznie i fizycznie, dzieje się to zazwyczaj "na dziko". Doradzi nie chcą się odpowiedzialni za dobre uświadczenie nas, młodych ludzi i wprowadzenie w swiat odczuć, dotad nieznanych. Często dziewczyny i chłopcy, nie mając do końca poczucia o skutkach swojego postępowania, rozpoczynają wspotyżcie seksualne. Rzadko jednak to pierwsze kroki są udane. Często prowadzą do nieszczęścia lub załamania, a przyczyną tego —

niewiedza. Można oczywiście oklamywać siebie myślą, że to nie dotyczy bezpośrednio naszej szkoły czy klasy. Można sobie bagatelizować sprawę i gorszyć się wiadomościami typu: "dziewczyna zaszła w ciążę" itp. Nie zastanawia się jednak nikt, że takie wypadki są tragediami poszczególnych młodych osób.

Przynajmniej braku wychowania seksualnego w szkołach są bariery natury organizacyjnej: brak odpowiedniej kadry nauczycielskiej itp. Jednak przy odrobienie dobrej woli, dałoby się przynajmniej coś zacząć zmieniać. Od czasu do czasu można zapraszać psychologa do szkoły, a jeśli o takiego jest trudno (nie mówię już o seksuologu), to wystarczą studenci psychologu lub inni kompetentni ludzie. Jest trud-

no przełamać opory i pozbyć się kompleksów, ale nie ma rzeczy niemożliwych. W 2 numerze "Więzi" zamieszczony został artykuł pt. "Aids i ty", ale nie miał on większego rozgłosu ani oddźwięku. Jak gdyby nas to nie dotyczyło?

Można się odwołać do własnych obserwacji. W tym celu muszę się cofnąć wstecz. Co się dzialo?

1-5 klasa — właściwie nie dzialo się nic. Jedynie pamiętam, że dziewczynki siedziały w jednej ławie z chłopcami (dobry etap w kształtowaniu szacunku dla odmiennej płci).

6 klasa — "przełom". Przyszła pani pielegniarka, narysowała schemat kobiecych narządów rodnych na tablicy i wyjaśniła nam o co

padku nie spać z chłopcem w jednym łóżku. Dlaczego? Dla wielu dziewczynek pozostało to wtedy zagadką... Ale mimo wszystko czuśmy się oswiecone.

7-8 klasa — nie się nie dzialo. Oczywiście, źródłem wiedzy były czasopisma, koleżanki i "podwórko".

9 klasa — wreszcie jakaś nadzieja: "anatomia", a w niej cały rozdział pt. "rozmnażanie". Zawiodłam się bardzo, bo musialiśmy zadowolili się tylko przeczytaniem tekstu z podręcznika. Odbyła się również lekcja "życia w rodzinie", z której zapamiętałam tylko to, że kobiety zawsze musi być głupsza od mężczyzn, gdyż inaczej małżeństwo się rozpada, a dziewczyny dzielą się na mądre, ale

hny charakterze? Jeżeli tak, to w jakich klasach takie lekcje musiałyby mieć miejsce?

— Przed kilku laty "Zycie w rodzinie" było wprowadzane w klasach ósmych. Brakowało jednak dobrych podręczników i kadry pedagogicznej, dlatego przedmiot ten został skreślony.

— Kto jest bardziej odpowiedzialny za wychowanie seksualne młodzieży: szkoła, rodzice, placówki medyczne?

— Sądzę, że wszyscy powinni czuć taką odpowiedzialność, zarówno rodzice, szkoła, jak i placówki medyczne. Gdyby wszystkie te ognia współpracowały ze sobą, to naturalnie byłyby większe. Potrzebą i koniecznością stało się dziś zacieśnienie więzi między szkołą, rodzicami, młodym człowiekiem i placówkami medycznymi. Dobrym rozwiązaniem są poradnie dla młodzieży, gdzie młodzi ludzie mogliby na osobiste i informacyjne pytania uzyskać porady i informacje. Może nie zawsze mogą one zwrężyć się rodzicom, więc potrzebny jest ktoś, kto mógłby udzielić fachowych porad, na przykład, psycholog.

— Czy Pani pokolenie miało możliwość jałkiejwokoł oświaty seksualnej?

— Racznej nie. Nie było wstępy oświaty seksualnej i nawet uważano to za sprawę wprawekonieczną. Przypominam teraz swoją młodość... Niektóre filmy w kinach były niedozwolone dla młodzieży, chociaż nie miały one demoralizującego ani szokującego w sobie, bowiem wszystkie sceny erotyczne były uproszczone i wycianane. Sądzono w tamtych czasach, że im dłuższe wyobrażenia, tym lepiej dla wszystkich. Ja i dziesięć, kiedy już mam po pięćdziesiątce, odkrywam dla siebie niektóre rzeczy, o jakich wcześniej nie

wiedziałam. Rozmawiała D.O.

## Trzy opinie

W poprzednim numerze "Więzi" ukazał się artykuł pt. "Zakazany owoc czy wielkie nieporozumienie?". Tam też została zamieszczona wzmianka, zachęcająca do podjęcia dyskusji na ten temat. Jednak z prośbą o opublikowanie własnego zdania nikt się do redakcji nie zwrócił. Dlatego też jedynym wyjściem z sytuacji było odnalezienie ludzi, którzy chcą coś powiedzieć, a nie czekanie, aż ktoś przyjdzie sam. Podjąłem się tego zadania. Wpadłam na pomysł, by zapytać nauczycieli, rodziców i uczniów, co sądzą o tym artykule. Każda z zainteresowanych stron mogła się wypowiedzieć, a więc jest to dośwy demokratyczne. Co z tego wynika, dowiesz się poniżej, a w tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować osobom, które zgodziły się ze mną porozmawiać. Wszystkie osoby pragnę zachować anonimowość. Są to ludzie bezpośrednio związani z Mickiewiczówką: uczennica, pani nauczycielka i miły pan, który przedstawił się tak: "były wychowanek 'jedenastki'", ojciec dwóch obecnych uczniów Mickiewiczówki". Dziękuję jeszcze raz tym osobom za otwartość i pewny rodzaj odwagi. A więc czytaj, co sądzą inni i napisz, co sądzisz ty!

### Rodzice

— Pierwsze wrażenia po przeczytaniu "Zakazanego owocu..."

— Co Pan sądzi o tym artykule?

— Pierwsze wrażenie — to uczucie zawodu, że chociaż minęło prawie ćwierć wieku od ukończenia przez mnie szkoły, niewiele się zmieniło i terażniejszy poziom edukacji seksualnej nieznacznie różni się od końca lat sześćdziesiątych czy początku siedemdziesiątych.

— Czy Pan jako ojciec rozmawiał kiedyś ze swoimi dziećmi na tematy dojrzwania, dorostości, seksu?

— Raczek sądko i bardzo ogólnikowo.

— Czy bariera skrępowania, wstydu przeszkadza w otwartej i szczerzej rozmowie dorosłych z młodzieżą?

— Przeszkadzają raczek od dawna sformułowane w naszym społeczeństwie tradycje obyczajowe i religijne, także w gronie pedagogicznym szkoły.

— Kto, Pana zdaniem, jest bardziej odpowiedzialny za wychowanie seksualne młodzieży: szkoła, rodzice, placówki medyczne, ktoś inny?

— Zarówno rodzice jak i szkoła, lecz nie na poziomie lekcji anatomii, ale specjalistów seksuologii i psychologii.

— Czy trudno jest pogodzić się z tym, że Pana dzieci powoli dorastają i stają się dorosłymi ludźmi?

— Niezbyt trudno, na wszystko musi przysię swój czas.

— Czy wprowadzenie lekcji wychowania seksualnego w szkole dałoby pozytywne wyniki dla wszystkich zainteresowanych stron? Czy sądzi Pan, że takie lekcje są potrzebne?

— Takie lekcje, moim zdaniem, są potrzebne i rezultat z pewnością byłby pozytywny. Edukacja nie powinna polegać tylko na czytaniu literatury, czasopiśmie, oglądaniu filmów video czy rozmowach "podwórkowych". My w swoim czasie i tego nie mieliśmy lub mieliśmy w znacznie mniejszym stopniu.

### Uczennica

— Pierwsze wrażenia po przeczytaniu "Zakazanego owocu..."

— Co sądzisz o tym artykule? — Artykuł jest dobry. Na pewno warto było go napisać, by ludzie nie tylko przeczytali, lecz i zastano-

wili się nad nim.

— Koma zawiadzczas swą wiedzę na tematy intymne — szkole, rodzicom, placówkom medycznym?

— Ja mam wspaniałą mamę i prawie wszystko zawiadzczas jej. Z całą pewnością szkoła nie mi pod tym względem nie dała.

— Czy masz już za sobą ten "pierwszy raz"?

— Tak.

— Czy sądzisz, że w takim razie wiesz już wszystko na temat seksu?

— Nie, na pewno nie. Człowiek, szczególnie dorostający, będzie ciągle poznawał coś nowego.

— Wyobraź sobie, że w szkole są lekcje wychowania seksualnego. Czy pomogłoby Ci one uniknąć niektórych przykrych doświadczeń? Czy zachowałabyś się w tych samych sytuacjach po raz drugi już inaczej?

— Najbardziej by to zalażo od wykładowcy, od tego, co wykładła i w jaki sposób to robi. Ja raczek nie żałuję tego, co przeżyłam. Gdybym nie robiła błędów, to niczego bym się nie nauczyła.

— Czy sądzisz, że miałaś szczęście przy wkraczaniu w dorostosc? Jeżeli tak, to komu to zawiadzczas?

— I tak, i nie. Czasami myślę, że fajnie jest być dorosłą, a czasami przypominam ósmą-siądmą klasę i swoje problemy w ósmej-siądmej klasie. Były one w gruncie rzeczy takie śmieszne, błahe, a mnie wydawały się największymi problemami swiata. Wtedy zazdroścę dzieciakom i tęsknię do tamtych czasów, bo choć wróc do beztroskich dni. Ale, ogólnie biorąc, niczego nie żałuję i zawiadzczas to przede wszystkim mojemu chłopakowi.

### Nauczycielka

— Pierwsze wrażenia powstałe po przeczytaniu "Zakazanego owocu..."

— Co do tematów dojrzwania, dorastania, seksu, uważam, że również na te tematy warto by było wyprowadzić się w kompozycjach. Naturalnie trzeba dobrać takie artykuły, które rzeczywiście byłyby pozytywne i odpowiednie dla starszoklasistów i nie tylko dla nich. Nie jest tajemnicą, że poziom wiedzy uczniów o psychicznym i fizycznym dojrzwaniu młodzieży jest niewysoki. Bardzo mało tej wiedzy otrzymuje młodzież w szkole podczas lekcji, ponieważ lekcji wychowania seksualnego z prawdziwego zdarzenia faktycznie nie ma. Wiadomości więc są bardzo niktne lub zerpane z nieodpowiednich źródeł, a przez to bywają wypaczone. Na lekcjach anatomii nauczycielka podaje uczniom odpowiedni materiał, lecz godzin lekcyjnych, przeznaczonych na to, jest niewiele. Chciałabym, żeby wasza gazeta sprzyjała pogłębieniu wiedzy na ten temat.

— Czy Pani widzi konkretną potrzebę wprowadzenia w najbliższym czasie lekcji wychowania seksualnego w szkole i ewentualnie kto, Pani zdaniem, mógłby wykładać podobny przedmiot?

— "Zycie w rodzinie" — tak się nazywa przedmiot, który w wielu krajach jest obowiązkowy. Myślę, że szczególnie w dobie obecnej, gdy nieraz młodzież jest zagubiona i nie wie, czy postępuje prawidłowo, taki przedmiot musiałyby w najbliższym czasie zaistnieć i w naszych szkołach. O podjęciu takiej decyzji decyduje jednak nie tylko grono pedagogiczne poszczególnych szkół, ale przede wszystkim ministerstwo oświaty i inne wyższe instancje. Oczywiście, podobny przedmiot musiałyby wykładać specjaliści, a więc lekarze lub biolodzy, którzy przeszli pewne przeszkolenie.

— Czy w programie nauczania szkoły średniej są przewidziane godziny lekcyjne na przedmiot etyki seksualnej lub inny o podob-



rośnięk

czasami wydaje mi się, że jest ktoś, kto mnie zrozumie, ale dobrać tam trudno...

Kiedy próbuję coś zrobić i... czasami wydaje mi się, że jest ktoś, kto mnie zrozumie, ale dobrać tam trudno...

wybacz kłamstwa. Pytana o to, kogo w życiu najbardziej boli się stracić, odpowiada: — Wszystkich, absolutnie wszystkich.

Czego najbardziej nie chce? — Stać się dorosłą. — Bardzo często zdarza się, że kiedy mówię o czymś zwykłym ziemskim językiem, moi rówieśnicy mnie nie rozumieją — mówi Krystyna. — Nie wiem, czy mam jakiś dziwny styl mówienia, czy po prostu inaczej odbieram świat. Ciągłe stękanie się z tym, że ktoś na mnie krzywo patrzy. Dla wielu jestem dziwaczna, niektórzy się już do tego przyzwyczaili i przestali na to reagować. A ja po prostu staram się nie wystrzyżać i przesiada jak ja jestem, jaką siebie akceptuję. A ludzie? I tak zawsze znajdzie się ktoś, komu się coś w tobie nie będzie podobało.

W sobie samej Krystynę najbardziej denerwuje to, że czasami nie potrafi być dostatecznie tolerancyjna w stosunku do ludzi, podczas gdy sama chce, żeby ją inni tolerowali.

Najbardziej miewa w życiu trapi to, że ludzie zamykają się w sobie i innych odbierają jako wrogów — mówi. — Zdarza się, że idziesz ulicą i ktoś na ciebie takim wzrokiem patrzy, że żyć się nie chce, a to uczucie pogłębia się wówczas, kiedy ktoś następnym popatry tak samo. Nawet wychodząc z kościoła ludzie zdobywają się na zyczliwość tylko wobec swoich kolegów, znajomych, ale o tym, żeby po prostu uśmiechnąć się do kogoś nieznanego nie ma mowy. Nawet w kościele, kiedy ksiądz mówi: przekażcie sobie znak pokoju, widoczne jest, że większość to robi nie od serca. Na Litwie w obcowaniu ludzi często przeszkadza również bariera językowa: nigdy nie wiadomo, w jakim języku zwrócić się do nieznanego osoby. Ludzie nie lubią się wzajemnie, boją... Krystyna wierzy w wielkie uczucie. — Może ludzie i nie umierają z miłości, ale kiedy się kocha, to się czuje jakby umierało. Wierzę, że



miłość istnieje, ale coraz rzadziej. Może dlatego, że ludzie próbują na siłę uszczęśliwić drugiego człowieka, zmieniając go na swoją miarę (...). Nie każdemu podoba się, kiedy ktoś przeczyna go na rolę ciasta do lepienia. Osobę, którą kocham, próbuję przyjmować taką, jaką ona jest.

Dyskutując na temat "głupich" i "mądrych" Krystyna zauważyła, że głupota nie ma wieku i nie można określić ludzi w sposób "młody więc głupi" lub "zstępiał na starość". Mówi też, że mądrość pochodząca z książek "uszywnia", "opancerza". Uważa, że mądrość musi pochodzić z natury, a nie ze zrozumienia czegoś.

Krystyna twierdzi, że z natury jest osobą poważną, ale czasami ma wielką chęć stanąć na głowie. O tym, jak powstają jej wiersze opowiada: — Zdarza się tak, że żal, ból przeżycia zbierają się w duszy latami, aż robi się im ciasno i wyrwyają się na powierzchnię w postaci burzy wierszy. Z radością się podobnie, tylko ta trwa krócej... Czasami patrzy w okno i próbuję porównać niebo do czegoś najbardziej niespodziewanego, może z tego rodzą się moje wiersze? (...) Są chwile, kiedy tęsknię do jakiejś bratniej duszy, wydaje mi się, że jest gdzieś ktoś, kto potrafi mi zrozumieć, ale dobrać tam niemożliwie...

Jołanta MASIAN Fot. T. Ważniwicz

Więści z okolicy

Lany poniedziałek w Mejszagole

Stało się już tradycją, że w lany poniedziałek mieszkańcy Mejszagoly zbierają się w szkolnej auli, by wesóło spędzić świąteczne popołudnie.

Pierwsze, jasne i wszędobylskie promienie słoneczne rozpraszały się po upiększonej sali i zachęcały do uśmiechu liczne twarze zebranych.

A tymczasem na scenie już się coś dzieje. Nasze myśli ulatniają się ku Jerozolimie oddalonej o kilkanaście stuleci. Przed widzami zarysowały się bowiem obrazy Zmartwychwstania Pańskiego: przerażeni żołnierze, aniołowie, trzy pobożne Maryje... Ale już wracamy do teraźniejszości, bowiem małe dzieci radośnie poznajmy, że ze świętem przyszła wiosna i powrócił nam przyjaciele — ptaki.

Polonеза czas zacząć!.. Brzmiały podniosłe akordy Ogóńskiego, a tancerze dumnie i uroczysto kroczą w rytm melodii. Kończącą muzykę zagłuszają oklaski publiczności... A na scenę wkrocza dziewięć chórek z piosenkami dla podbicia serc. "Uroda, uroda, gdybym ja się miała..." Coś tu nie tak. Publiczność z uśmiechem patrzy na dziewczęta, których uroczyste twarze nie potrafią odwrócić się od piosenki. A zresztą nie ma na to czasu, bo już walczą i trojak czekają na swoją kolej. Bez polki też się nie obešlo.

Dobra polka niemieńska, korkozyska, podobnińska, lecz najlepsza, skoczna, swojska polka... Nie trzeba było czekać, bo i tak wszyscy już wiedzieli — polka mejszagołska!

Młodzież zaproponowała publiczności również kilka pozycji na tzw. współczesną nutę. Wszyscy się zgodzili z dziewczętami, które śpiewały, że na zmartwienie i kłopoty najsukceszniejszą jest mejszagołska serenada.

Raz, dwa, trzy... migają na scenie białe bluzeczki, falują spódniczki w rytm coraz bardziej wymyślnych podskoków, obrotów. Te tańce estradowe, tak bliskie młodzieży są duszą dzisiejszych zabaw.

Piosenka za piosenką, taniec za tańcem... Powoli zbliżamy się ku końcowi. Jeszcze tylko piosenka "Smigus dyngus, smigus dyngus..." Hm, w powietrzu wisi coś podejrzane i z pewnością figlarnego! Rzeczywiście, w mgnieniu oka wyskakują chłopaki za kurtyny i już słychać wrzawę i piski na sali. Choć się niejedni zasłaniają oczami zdradzają, że dobrze się bawią. Każdemu się dostało, ale bez przesady — delikatnie. Tradycyjnego poniedziałku stało się zażość.

Posypały się słowa wdzięczności: opiekunice starszej grupy tanecznej p. Alinie Węjalis, młodziej — p. Romualdzie Chmiel, p. Alinie Jodko, tej od rytmiki, kierownikowi chóru p. Anatonowi Mischczynie i organizatorce, naszej niestrudzonej polonistce p. Annie Aleksandrowicz, która czuwała nad opracowaniem całości, wytwarzając miłą, rodzinną i prawdziwie świąteczną atmosferę.

Bożena ŚNIEŻKO, uczennica Mejszagołskiej Szk. Śr. nr 1

Zabawmy się w detektywa

Historia jedenasta: Zepsuta Wielkanoc

Detektyw Robacek spędzał Wielkanoc w rodzinie Majewskich. W czasie świąt zdarzyła się bardzo nieprzyjemna rzecz — przepada pisanek. Jaskrawo malowana pisanek za sztuczno tworzywa, wewnątrz której znajdowała się bardzo droga bransoletka — prezent dla gospodyni domu. Kiedy poszukiwania pisanek szły pełną parą, do pokoju gościnnego wszedł zdenerwowany pan Krajewski, brat gospodyni, który powiedział: — Przez cały czas byłem na werandzie. Przypadkowo

obejrzałem się i zobaczyłem, jak mój chrześniak Tomasz, który był sam w pokoju i stał przy stole, popatrzył na pisanek leżącą na regale, wspiął się na krzesło, porwał pisanek i zniknął w sadzie. Pobiegłem za nim. Oto skorupka pisanek, znalazłem ją w krzakach... — Tomasz, gdzie jest bransoletka? — zapytał go. — Hej, łobuzie, mów, gdzie ją schowałeś? Obrażony chłopak powiedział, że o niczym nie wie. Nie zaprzeczył, że naprawdę znalazł ją w pokoju i ogłądał ją wielkanocnie,

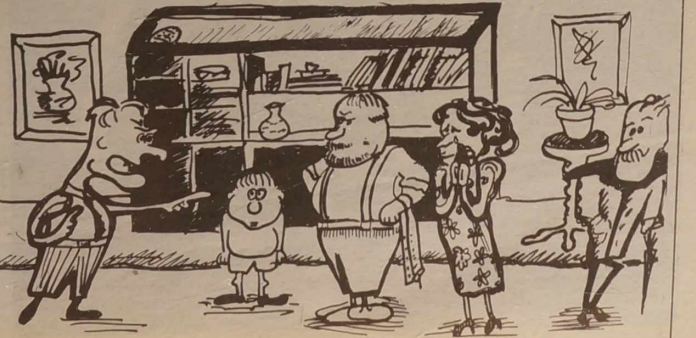
ale dużej pisanek z plastiku nie widział.

Zeby odwrócić początkową sytuację, pisanek położono na regał.

— Zapytajcie Pana Krajewskiego, gdzie schował skradzioną bransoletkę — niespodziewanie odezwał się detektyw Robacek. — Jego opowiadanie jest bezsensowne.

Dlatego detektyw Robacek doszedł do takiego wniosku?

Rys. W. Sakowicz



Tramwaj

siadamy do innego tramwaju i jedziemy razem nikt z nas nie wie kiedy musimy wysiadć to nie od nas zależy mimo że jesteśmy obok i jest nam dobrze mamy dwa różne życia różne uczucia różne myśli i różne stacje końcowe teraz jesteśmy razem ale wagony się rozdziela i znów jedziesz sam patrzysz w okno znów ktoś się przysiadł lecz zaraz znika widzę światełko w końcu tunelu na mnie czas.

Liść

Dziś jest wczoraj liść jutro go nie będzie Niedługo na jego miejscu zatańczy inny liść już inny taniec z innym wiatrem

# Witaj, Majowa Jutrzenko!

## Z gościnnych występów warszawskiej Filharmonii im. Romualda Traugutta

Wystąpili w Wilnie oraz w miasteczkach i osiedlach na Wileńszczyźnie. W Litwie gościli po raz pierwszy. Przybyli na zaproszenie parafian wileńskiego kościoła pw. Świętego Ducha. Niezwykłe zorganizowany, twórczo aktywny zespół na wysokim poziomie artystycznym.

— Choć rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja dane było Polakom uroczycie świętować raz w roku 1792, a potem dopiero w okresie

niezwykłym — a więc w sumie blisko ćwierć wieku — jej idea żyje w pamięci narodu ponad dwa stulecia — mówi Tadeusz Kaczyński, kierownik artystyczny Filharmonii im. R. Traugutta.

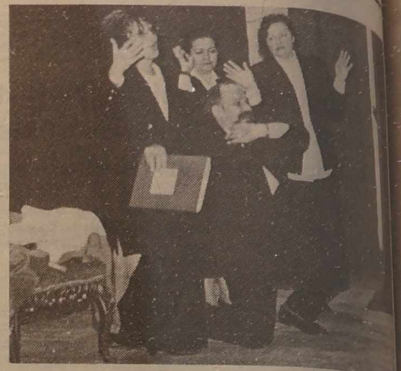
Z jak wielką radością przyjęto uchwalenie Konstytucji, świadczą o tym nie tylko zachowane z tamtych czasów wspomnienia, przekazy ikonograficzne i literackie, lecz także powstałe wówczas utwory muzyczne.

*ślawą, wielkością domierza, w którego paniegnym wieku wrócone jest prawo cztka'.*

Wystąpili teraz w Podbrodziu, w Mejszagołe, w Suderwie, w polskich szkołach wileńskich — im. Władysława Syrokomli i Adama Mickiewicza. Wreszcie (koncert na pożegnanie), — w najokazalszej sceny, w kościele Św. Ducha w dniu zmiennym, bo akurat — 3 Maja 1995 r.

Na program, który z sobą przywieźli, złożyły się pieśni bezpośrednio i pośrednio związane z Konstytucją, utwory powstałe w latach poprzedzających; w pierwszą rocznicę jej uchwalenia, w czasie wojny rosyjsko-polskiej, tocząc się także o zachowanie jej praw, w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej, a także piosenki z epoki zabawów, śpiewane po domach w czasie konspiracyjnych obchodów rocznicowych (np. śpiewkę "Nienawidzę was próżniaki" wykonywali studenci warszawscy w czasie patriotycznych "majówek" w Łasku Białoskim).

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 można było wreszcie obchodzić uroczycie każdą rocznicę Konstytucji 3 Maja, który to dzień ogłoszono świętem narodowym. W przedostatnim roku istnienia II Rze-



postułać w znakomitym — dodajmy — wykonaniu.

Na program gości złożyły się utwory gatunkowo zróżnicowane, jak np. elegijny polonez Moniuszki "Dawne czasy" (z opery "Hrabina") i pogodny "Mazurek 3 Maja", czy znów "Piosenka Kokla" z komedii Wojciecha Bogusławskiego "Henryk VI na łożach", z muzyką Karola Kurpińskiego, czy znów "Śpiewka Dotory" z opery Jana N. Kaminskiego i Karola Kurpińskiego "Nowe Krakowiaki".

W sumie — bogaty przekrój historii zmaterializowany w muzyce z dawnych i późniejszych czasów, próba intensywnych konfrontacji, jak np. w utworze "Na dzień 3 Maja", gdzie do słów Franciszka Karpińskiego (przypomnijmy — rok 1791). Tadeusz Kaczyński skomponował muzykę własną (rok 1986).

Obok utworów podniosłych, brzmiała tu także muzyka ludowa ("Na Warszawskim Ryńku" — krakowiak, słowa M. Konopnickiej). A wreszcie — utwory z epoki (1792) — "Odpowiedź za Warszawą", "Warszwojenny" i "Pieśń obywatela" (do tej ostatniej słowa napisała księżna I. Czartoryska).

### Witaj Maj, piękny Maj, u Polaków bógci raj!

— bisowała wzruszona publiczność na zakończenie występów gości z Warszawy.

Towarzystwam im przez parę dni: byłam z nimi w wileńskiej szkole im. Władysława Syrokomli, w Podbrodziu, w kościele. Wyśmienite — podejmowani z niezwykłą serdecznością i — ze zrozumiałym wzruszeniem.

Najbardziej chyba było wymowne spotkanie w Podbrodziu. Nie tylko z tamtejszą publicznością na sali, zawsze chłoną polskich imprez kulturalnych, ale i z uczniami podbrodzkiej Szkoły Internatu, dla których zespół Filharmonii im. Romualda Traugutta przywiózł słowa otuchy i dobroczynne dary.

We wszystkich wspomnianych miastach i miasteczkach koncertowali gratisowo. Ich podróż (przejazd finansowała "Wspólnota Polska"). Wdzięczni są parafianom wileńskiego kościoła Św. Ducha, że ich pod gościnny dach przyczerpali. Niewiele mieli czasu na zwiedzanie naszego miasta. Intensywność, częstotliwość koncertów — wszystko to pochłonęło im mnóstwo czasu. Wilno — wywieźli z

sobą raczej w jego zarysach. Natomiast na pewno — zabrali stąd stary był, który razem z nimi przeżył powstanie bogactwo wzruszeń i domać estetykę.

W wyniku nieprzewidywanego wileńskich majowych chłódów paru osób z tego Zespołu poważnie się rozchorowało, a jednak dzielnie towarzyszyli swoim kolegom na scenie. Kierownik muzyczny Zespołu, Rydzki Cieślak, jak zawsze był dumny ze swego wspaniałej trupy.

Jeden z basów będzie za Wilno, tęsknił szczególnie.

— Moi rodzice pochodzą z Wilna. Ojciec wykładał na USB, matka — urodziła się w Wilnie, te pięknymi słowami o nich o tym miście wyrażała — mówi Wojciech Okolowicz.

### "Sądzmy, przyjacielu, rózle!"

Kierownik artystyczny Zespołu (onże — autor scenariusza) Tadeusz Kaczyński w odpowiedzi na tradycyjne pytania o wrażenia, (ochłonie z tych wrażeń chyba dopiero w Warszawie) powiedział:

— To są niezapomniane, piękne przeżycia. Od pierwszego dnia w Warszawie — już od pierwszych spotkań w Mejszagołe i Suderwie. A największym zaskoczeniem było dla nas, kiedy pewna pani zarecytowała nam zwrotki z "Sądzmy rózle". Symboliczne rózle! My to śpiewamy, zna pani?

*Sądzmy, przyjacielu, rózle!  
Długo jeszcze, długo swiana  
Szumieć będą śnieżne burze.  
Sądzmy je przyszełam lał!  
Nie było rózle wokół! Specjalny  
szkoły-internatu w Podbrodziu. Za  
wczesnie jeszcze na rózle (maj). W ogóle  
nawet nie wiem, czy to kwitwa...  
Ponad 80 dzieci liczy się w tej szko-  
le. Wśród nich — 10 to kompletnie spo-  
roty. Długo tęgnął oddziaływały  
z artystami z Warszawy. Był to  
dzień, w którym przybył do nich nasz  
rodzaju... Małego Księcia.*

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIACH: z występu w Wilnie i na Wileńszczyźnie warszawskiej Filharmonii im. Traugutta wspaniałe panie z polskiej pań. Okołowiczem na pierwszym planie. równie wspaniali panowie; panie i panowie przed zainstalowaniem na "Królewskim tronie, berłem i koronie"; kierownik artystyczny Zespołu Tadeusz Kaczyński.

Fot. Zbigniew Markowski

### Dlaczego — imieniem Traugutta?

Właśnie te historyczne polskie skarby muzyczne są gorącą pasją Tadeusza Kaczyńskiego. Celem ich "ocalenia" od zapomnienia stworzył paręnaście lat temu swój od lat wymierzony zespół — głównie z zawodowych śpiewaków, muzyków, aktorów. Rozpoczął swoją "filharmoniczną działalność" w osobliwych okolicznościach i warunkach: zespół został założony w roku 1983, lata poprzedzające, jak wiadomo, były dla Polski okresem tragicznym, przełomowym. Trupa pracowała niejako w podziemiu, półlegalnie, miejscem ich występów były kościoły. Zespół powstał z potrzeby wyrażenia protestu wobec zainstalowania faktu — wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Dodatkowym bodźcem stała się kściecina działalność artystyczna aktorów.

Ich pierwszy występ inauguracyjny (program artystyczny czci 120 rocznicy Powstania Styczniowego) odbył się w warszawskim kościele Ojców Dominikanów. Nie chcą dublować podobnych wieczorów organizowanych przez aktorów, zrezygnowali całkowicie z poezji, włączając do programu wypowiedzi głównego bohatera tego wydarzenia — Romualda Traugutta. Wprowadzeniem muzycznym do tamtego pierwszego koncertu, niejako jego "uwertura" była "Pieśń polska" Wieniawskiego, finałem wieczoru, śpiewanym wspólnie publicznością — hymn "Boże, coś Polskę" w wersji z okresu Powstania Styczniowego. Włączone w te ramy pieśni i teksty Traugutta zostały tak ułożone, że oddziaływały na publiczność — od początkowej euforii i wiary w zwycięstwo, poprzez zwątpienie i załamanie, aż do klęski i gehenny syberyjskiej.

Taka formuła tamtego, pierwszego okolicznościowego koncertu "Filharmonii" stała się wzorem prawie wszystkich późniejszych; była wariantem z różnych powodów, a przede wszystkim ze względu na więź publiczną, jaką wywarowało wspólne śpiewanie pieśni finałowej.

Pieśni Powstania Styczniowego powtórzyli w kilku warszawskich, a potem także pozawarszawskich, kościołach.

Drugi program przygotowali z

okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Następny — ku uczczeniu rocznicy odzyskania niepodległości 1918 r. Kolejne — Pieśni Insurekcji Kościuszkowskiej i Konfederacji Barskiej, koncert w 40 rocznicę Powstania Warszawskiego i koncert ku uczczeniu Powstania Listopadowego, koncert w hołdzie księdzu Jerzemu (z księdzem Jerzym Popiełuszką łączący ich ścisłe więzi duchowe), Wieczory Koled Patriotycznych...

Występowali w dziesiątkach miast Polski i poza Polską: Grodno, Brześć, Lwów, Kanada... No a teraz, jak już wspominałam — Wilno i Wileńszczyzna.

### Ponad 200 lat temu "Polonez 3 Maja" i In.

Mówi Tadeusz Kaczyński:

Pierwszym z utworów muzycznych, który w tamtych czasach, 200 lat temu powstał, był uroczysty Polonez Trzeciego Maja, wykonany po raz pierwszy 8 maja 1791 roku, w dniu Imieniny Stanisława Augusta Poniatowskiego. Polonez ten — muzyka Aleksandra Rodowskiego — wchodzi także do naszego programu. Wracając jednak do chronologii. Otóż wkrótce potem powstały jeszcze dwa inne utwory: anonimowy "Pieśń dziękczynna za Ustawę 3 Maja" i do tekstu Franciszka Karpińskiego "Na dzień Trzeci Maja, szczęśliwie doszedł konstytucji kraju!" — pieśń ta była śpiewana w czasie otwarcia sejmiku w Grodnie 15 lutego 1792 r. Muzyka do tej pieśni zaginęła, w związku z czym zaszła potrzeba skomponowania nowej. Jesienią 1791 roku najwybitniejszy kompozytor tamtej epoki, Jan Stefani, napisał kantatę na chór i orkiestrę na cześć Konstytucji i króla jako głównego jej autora, zatytułowaną "Niechaj wiekom wiek podawa". Do naszych czasów zachował się tylko jej początkowy fragment, który wykonujemy na koncertu naszego zespołu.

— A jednak ten "mały znan fragment" teraz, podczas koncertu Filharmonii im. Traugutta w Podbrodziu, ktoś z tłumnie zgromadzonej publiczności na sali tamtejszego DK, starsza, ocierająca by zruszenia kołata cichutko podśpiewywała wtórując artystom:

*Niechaj wiekom wiek podawa  
wielkie Imię Stanisława,  
niech miast wtórec, Kazimierza,*



czypospolitej powstał wiersz "Konstytucja" Xenii Zytomirskiej, którego fragment wykorzystał Krzysztof Knittel w swojej pieśni, skomponowanej na zamówienie Filharmonii im. Traugutta; i tej także pieśni śpiewaliśmy teraz okazje





**LOT**  
 VILNIUS, RODUNĖS KELIAI 2  
 HOTEL SKRYDAS, PORT LOTNICZY  
**NR72**  
 ZAPRASZAMY NA REJS  
**WILNO - WARSZAWA - WILNO**  
 Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM  
 DO KANADY I USA  

 (Zam. 545)  
**INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.**

**"GAUKŠTONYS" SA**  
 sprzedaje  
 świnie bekonowe i wyroby mięsne.  
 Tel. (8-22) 54-16-16, 54-16-10, 65-03-80.  
 (Zam. 593)

**SPRZEDAJEMY**  
 różne obrabiarki do  
 obróbki drewna.  
**T. (22) 262622, 263388**  
**(27) 706631, (21) 431778**

Jako pierwsza klientka  
**SERDECZNIE POLECAM**  
 nową schłodną, przytulną i stosunkowo  
 niedrogą  
 fryzjerski i gabinet kosmetyczny  
 przy ul. Viršuliškių 83, tel. 41-36-27.  
 (Zam. 586)

**numery**

— Proszę przyjrzeć się oskarżonemu. Czy to on uprowadził pański samochód?

— Panie sędzio! Po wysłuchaniu mojego adwokata nie jestem pewien, czy w ogóle miałem samochód...

Immanuel Kant miał iść na pograbie przyjacielu i polecił lokajowi przypomnieć sobie o tym. Po pewnym czasie sługa mówi:

— Proszę pana, już czas. Kant odparł niecierpliwie:

— Teraz nie mogę! Pójdę innym razem...

Lekarz, przyjmujący chorego ciągle mówi "ny".

— Boli nam głowa. Żle się czujemy. Co teraz zrobimy?

— Chyba — zauważa pacjent — musimy obaj pójść do innego lekarza.

Firma stale i niedrogo  
**SPRZEDAJE**  
 cement w workach i papę.  
 Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.  
 (Zam. 543)

**SPRZEDAM**  
 sukienkę do Pierwszej Komunii  
 św., tel. 58-43-20.  
 (Zam. 588)

**LECZĘ**  
**KRÓTKOWZROČNOŚĆ**  
 metodą nieoperacyjną  
 Vilnius, tel. 44-04-96.  
 (Zam. 589)

**KUPIĘ**  
 niesprywatyzowane mieszka-  
 nie, może być zadłużone.  
 Tel. 66-02-87.  
 (Zam. 576)

**SZYBKO**  
**I NIEDROGO**  
 pomożemy sprywatyzować mie-  
 szkanie.  
 Tel. 26-34-95.  
 (Zam. 577)

**POŻYCZMY**  
 pieniądze pod zastaw  
 nieruchomości lub samochodu.  
 Tel. 66-02-87.  
 (Zam. 578)

**Redaktor**  
**Czesław MALEWSKI**  
 Nasz adres:  
 Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius,  
 Lietuvos Respublika  
 Kod 67218  
 Cena 60 ct  
 SL 322

VILNIUS,  
 Dom Prasy (Laisvės pr.  
 60, pietro 11, pokė)  
 1114, tel. 42-69-83,  
 fax 42-72-63) w dniach  
 pracy od godz. 9 do 17,  
 jak też od godz. 9  
 do 19  
 Vilnius:  
 \* Gedimino pr. 46-1;  
 \* Pylimo 26;

(+22) 26-22-28  
**Fax informator**  
 Niezawodna informacja  
 przez całą dobę.  
 W sprawie zamieszczenia  
 informacji prosimy zwracać się  
 Vilnius, tel. 65-25-24,  
 Kaunas, (27) 22-92-26,  
 Klaipėda, (261) 78-274.  
 (Zam. 87)

W wileńskiej przychodni w Laz-  
 dynai niedrogo oferujemy MASAŻ  
 LEZCZNIKI I ZAPOBIEGAWCZY.  
 Zwracać się do gab. 311 w godz.  
 13-15.  
 (Zam. 579)

**FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWA**  
**ZATRUDNI:**  
 inżyniera (może mieć niepełne  
 wykształcenie), elektryka, ślusarza,  
 spawacza gazem, kierowcę,  
 księgową, sprzedawczyń i inne.  
 Vilnius, informacja 35-32-86.  
 (Zam. 607)

**SPRZEDAM**  
 niedrogo używane polskie kon-  
 ne koparki ziemniaków, kosiarki,  
 grabie.  
 Mogę dostarczyć. Trakai, tel.  
 (8-238) 52569 po 17.00.  
 (Zam. 608)

**MEBLE**  
 Według indywidualnych pro-  
 jektów robimy komplety furno-  
 rowanych i laminowanych mebli do  
 przedpokoju, szały, meblotki i  
 meble kuchenne.  
 Vilnius, tel. 62-80-13, 41-55-82.  
 (Zam. 609)

**USŁUGI FOTO-VIDEO,**  
 pomyslowo wykorzystanie opty-  
 cznych efektów. Na zjeżdźniawców  
 czekają miłe niespodzianki.  
 Tel. 73-50-94, 77-13-17.  
 (Zam. 25-D)

**EKRANY**  
**SKALVIJA** — I sala — 9-11.V —  
 "Halucynacje" (USA) — o 11.30,  
 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.20, 12.V —  
 "Frankenstein Mary Shelley's" (USA)  
 — o 11.40, 13.50, 16, 18.10, 20.20; 13,  
 14.V — o 16, 18.10, 20.20, 13, 14.V —  
 "Tajemniczy ogród" — o 12, 14, II sala —  
 "Akademia Ninjia" (USA) — o 12,  
 13.30, 15. "Droga do bankructwa"  
 (USA) — o 16.30, 18.15, 20.  
**LIETUVA** — "Elitarny oddział"  
 (USA) — o 12, 14, 16, 18, 20.  
**VILNIUS** — "Frankenstein Mary  
 Shelley's" (USA): 9-10.V — o 11.15,  
 13.20, 15.30, 17.40, 19.50; 11.V — o  
 11.15, 13.20, 15.30, 17.40, 11.V — o  
 "Tam, gdzie marzą zielone mrówki"  
 (Niemcy) — o 19.50, 12.V — Retro-  
 spekcja filmów litewskich: "Ryby  
 dzień", "Stasys Krausaskas. Myśli  
 wypowiedziane głośno" — o 19.45.  
 "Powrót do początku" (Anglia): 12.V —  
 o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.45  
 — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.45.

**TELEFONY:** sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04,  
 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.  
**DZIAŁY:** polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktual-  
 ności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa  
 i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny"  
 — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń —  
 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołeckich — 52-780,  
 święciański — 47-59-49, trocki i szyrwiński — 42-69-65, 47-04-95, fotokorespondent —  
 42-90-81.

**AKCINĖ DRAUDIMO BENDROVĖ**  
**prevento**  
 Akcyjna spółka ubezpieczeniowa "Preventa"  
 świadczy ponad 20 rodzajów usług  
 ubezpieczeniowych. To ubezpieczenie zdro-  
 wia, osobiste i mienia na Litwie oraz za  
 granicą. Możecie otrzymać w cztery tygodnie  
 informację o poszczególnych rodzajach  
 ubezpieczenia i jego warunkach. Dzwonicie  
 pod numer telefonu (22) 22-13-33 lub  
 wypełnijcie, wycińcie i wyslijcie nam  
 podany druk pod adresem:  
 ASU "Preventa", V.Kudirkos g. 7, Vilnius.  
**Z nami nie będziesz samotny.**

**TAK!**  
 Pragnę więcej  
 wiedzieć o ubezpieczeniu.  
 Proszę przysłać nieodpłatną  
 informację o warunkach ubezpieczenia.  
 Interesuje mnie: \_\_\_\_\_ (rodzaj ubezpieczenia.)  
 Mój adres: \_\_\_\_\_  
 Moje imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Wyrazy głębokiego współ-  
 czucia Alfredzie GRABLE-  
 WSKIEJ i rodzinie z powodu  
 śmierci Brała Tadeusza  
 składa grono nauczycieli i  
 personel techniczny  
 Ławaryskiej Szkoły Średniej

W bolesną godzinę utraty uko-  
 chanego Ojca wyrażamy serdecz-  
 ne współczucie uczennicy I/4 kla-  
 sy Szkoły Średniej Im. Jana Pawła  
 II Krystynie KAIRYS.  
 Uczniowie, ich rodzice,  
 wychowawczy

**HELIOS** — I sala — "Święte  
 małżeństwo" (USA) — o 10.50, 12.40,  
 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala — "Bra-  
 ma do gwiazd" (USA) — o 11. "Po-  
 lowanie na czarownicę" (USA) — o  
 13.20, "O miłości, o śmierci" (Włochy)  
 — o 15.20, "Boży twór" (N. Zelandia)  
 — o 17.20, "Władcy świata" (USA)  
 — o 19.10, "Teraz służysz w wojsku"  
 (USA) — o 21.

**PERGALĖ** — "Zbieg" (USA) — o  
 11.30, 16.30, "Likwidator" (USA) — o  
 14, 19.

**VINGIS** — "Niebezpieczna  
 namilność" (USA) — o 16. Dla dzie-  
 ci: 11.V — "Księżycowa królowna"  
 (Japonia) — o 12. (wersja litewska,  
 14).

**AUŠRA** — "Kalifornijski Casa-  
 nova" (USA) — o 10.30, 13.40, 13.40,  
 15.20, 18.30, 20.20. "Jedenaste dni,  
 jedenaste noce" (Włochy, USA) — o  
 12.10, 17.

**DRAUGYSTĖ** — "Zwariowana  
 parka" (USA) — o 15, 16.40, "Wiara"  
 (Indie, 2 s.) — o 18.20.

Przedsiębiorstwo  
 Awdiejenkwa zaprasza na  
**KURSY KIEROWCÓW**  
 kategorii A, B, C, D, E.  
 Tel. 51-22-55.  
 (Zam. 600)

**KALENDARIUM**  
 • Wtorek (9.V) jest 128 dniem  
 1995 r. Do końca roku 236 dni.  
 • Znak Zodiaku — Byk.  
 • Imieniny: Grzegorz, Tekl.  
 • Wschód Słońca — 5.26, zachód  
 — 21.07. Długość dnia 15 godz. 48  
 min.

**DOGODA**  
 Litewska Służba Hydrometeoro-  
 logiczna przewiduje na 9 maja po-  
 chmurzenie z przejaśnieniami,  
 krótkotrwałe opady. Wiatr zmienny,  
 umiarkowany. Temperatura 11-14 stopni  
 Celsjusza.  
 W ciągu następných dwóch dni bę-  
 dą kalne opady. Temperatura w nocy 14  
 stopni Celsjusza, w dzień 9-14 stopni  
 Celsjusza.

**DYŻURNI WYDANIA:**  
 Helena GLADKOWSKA  
 Zbigniew MARKOWICZ  
 Teresa ŻARK  
 Teresa STRUMILO  
 Bronisława MICHAŁOWSKA  
 Łoreta BORKOWSKA

**KURIER**  
**Wileński**  
 DZIENNIK  
 SPOŁECZNO-POLITYCZNY  
 Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.  
 Drukuje Państwowe  
 Przedsiębiorstwo „Spauda”

VILNIUS,  
 Dom Prasy (Laisvės pr.  
 60, pietro 11, pokė)  
 1114, tel. 42-69-83,  
 fax 42-72-63) w dniach  
 pracy od godz. 9 do 17,  
 jak też od godz. 9  
 do 19

\* Gedimino pr. 2;  
 \* Poczta Centralna;  
 \* Oddziały łączności:  
 \* nr 41, Gerovės 29;  
 \* nr 48, Kojalavicius  
 131;  
 \* Buivydiakės;  
 \* Kalvilai; \*  
 \* Nemėštinė;  
 \* Nemežis;  
 \* Paberžė;  
 \* Pagėliai;

\* Rudamina;  
 \* Salnikė;  
 \* Sudėva.  
**KAUNAS:**  
 Biržų 8.

Za treść ogłoszeń redakcja  
 nie ponosi odpowiedzialności.  
 Opinie czytelników zawarte  
 w ich listach nie zawsze są zgodne  
 z opinią redakcji.